Nr. 250 — Rok 5 | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2930. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 28-go października 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Zagmatwana sytuacja.

Czy zwycięstwo rządu wyjaśniło sytuację? — Na marginesie repliki p. premjera. — Kto głosował za? — Jądro sprawy: budżet, 3 ustawy sanacyjne.

Rząd p. Grabskiego szczęśliwie prześlizgnął się przez pułapki, stawiane mu przez komunistów, mniejszości narodowe i niestety także przez tak zwanych ludowców.

Czynniki praworządne wzięły mimo wszystko na sobotniem posiedzeniu górę.

Obalenie rządu, gdy się niema nowego w zanadrzu, a więc li tylko dla utknięcia w próżni jest zbrodnią z punktu widzenia gospodarczego, trwałości naszej waluty, naszych warsztatów pracy, oraz widoków uzyskania nowych pożyczek zagranicznych.

Żaden rząd nie jest wieczny, a więc i rząd p. premjera Grabskiego wcześniej lub później ustąpi, może to nastąpić jedynie tylko wtedy, o ile Sejm zdolny jest z siebie wyłonić rząd inny. O ile nie jest zdolny, tego uczynić, niech nie rzuca kłód pod nogi staremu gabinetowi. Taką myśl, zupełnie słusznie, wyraził premjer Grabski w swej replice, wygłoszonej w Sejmie dnia 23 października.

I jeszcze tym razem zwyciężył.

Zdrowy instynkt, a być może strach przed rozwiązaniem Sejmu zamknął p. posłom usta.

Złe ziarno wichrzenia i politycznych spekulacji, zasiane w kuluarach naszych izb ustawodawczych, nie tak rychło jednak będzie do cna wyplenione. Tym razem uniknęliśmy przesilenia, nie jest to jednak ostateczny triumf rządu.

Wiadomo, że znaczna ilość uchwał Sejmu oparta jest na większości głosów zgoła przypadkowych. A tymczasem rząd czeka jeszcze przebrnięcie przez dwie bardzo niebezpieczne przeszkody, które się wyłonią przy obradach Sejmu nad budżetem i nad ustawami sanacyjnemi.

Wyczuwa się jednak pewne otrzeźwienie zarówno na arenie sejmowej, jako też w prasie codziennej, zarówno z jednej, jako też z drugiej strony atak na rząd stracił mocno na swej ostrości.

Sejm jeszcze raz uświadomił sobie swoją niemoc i bezsilność.

Podczas głosowania okazało się, że zarówno wszystkie 3 kluby robotnicze, Chrześc. Dem., N. P. R. oraz P. P. S., jak również i Nar. Dem., wraz ze swymi przedstawicielami ciężkiego przemysłu, głosowali za rządem.

Fakt, że skrajna prawica w danym wypadku poszła razem nawet z najczerwieńszemi klubami robotniczemi, jest wielce pouczający.

Jest to zarazem potwierdzeniem moich myśli, zamieszczonych w artykule „Zasadniczy zwrot“ („Głos Pomorski“ z dn. 14 bm.), że w chwilach wielkich przesileń gospodarczych, gdy warsztatów pracy jest coraz mniej, gdy fabryki stają, a banki uegają bankructwu, **robotnik i przedsiębiorca pod naciskiem klęsk elementarnych uświadamiają sobie wspólność interesów.** Zarówno reprezentanci ciężkiego przemysłu, skupiający się w gospodarczej organizacji Lewiatanie, a więc jednocześnie w Nar. Dem., jako też robotnicy wszystkich warstw i odcieni, zdają sobie z tego sprawę, że skok w ciemność, wywołany długotrwałem przesileniem w rządzie, doprowadziłby do spadku złotego oraz zamknięcia fabryk i wszystkich innych warsztatów pracy, które jeszcze funkcjonują. A więc byłoby to zło, którego ostrze skierowane by było nie tylko przeciwko fabrykantom i innym przedsiębiorcom, ale także przeciwko licznym rzeszom robotniczym, a więc i możności wyżycia. Tylko w ten sposób można sobie wytłómaczyć, dlaczego przy ostatniem głosowaniu w Sejmie Lewjatan znalazł się po jednej stronie z P. P. S. i N. P. R.

Bardzo dowcipnie sprawozdawca sejmowy jednego z warszawskich pism, podzielił po głosowaniu wszystkie kluby poselskie na dwa obozy: (jeden głosujący za drugi przeciw utrzymaniu obecnego rządu), pierwszy sprowadza się do wykrzyknika: „Jakoś to będzie!“, drugi: „Jakże to będzie!“

Oczywista, że idjotyczny program „jakoś to będzie“, winno się raz na zawsze wykreślić ze wszelkich poczynań i posunięć we wszelkich organizacjach społecznych, a przedewszystkiem w Sejmie.

Całe społeczeństwo odetchnęło z ulgą nie dlatego, że rząd premjera Grabskiego tym razem został uratowany, lecz z tego powodu, że nie wytworzyło się próżni, albowiem najgorszy rząd jest stokroć lepszy od bezrządu.

Niestety ostatnie posunięcie w Sejmie nie rozwiało dostatecznie mgły, jaka się rozpostarła w ostatnich czasach nad naszem życiem politycznem. Dopiero po debatach nad budżetem i 3 projektami ustaw sanacyjnych, jakie rząd wniósł do laski marszałkowskiej (łącznie z pełnomocnictwami), mgły te zostaną ostatecznie usunięte.

Tymczasem, tak jak różni wstrętni spekulanci umyślnie dążą w Polsce do wytwarzania pod względem giełdowym niewyraźnych sytuacji, aby ze sporadycznych wahań kursu złotego wyciągać dla siebie profit. Zupełnie tak samo czarnogiełdziarze polityczni lubują się w niewyraźnych stosunkach i chwiejnych posunięciach w Sejmie, aby móc łapać dla siebie ryby w mętnej wodzie.

Ale czas wreszcie zakończyć z tem sporadycznem uzyskiwaniem koncesyjek dla poszczególnych grup, czy nawet osób, oraz rozdrapywaniem mienia publicznego.

Czas wreszcie zastanowić się i nad budżetem na rok 1925, który, jeśli ma być realny, musi być przynajmniej o ⅓ w swej ogólnej wielkości okrojony. Jest to alfa i omegą uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

Zobaczymy, czy Sejm zdoła przełknąć tę ciężkostrawną pigułkę, która łącznie z 3 projektami ustaw sanacji życia gospodarczego w Polsce może się stać pogrzebem, nie tylko dla rządu, ale nawet i dla Sejmu.

Jerzy Kruszewski.

Z placu boju na Bałkanach.

Wojska greckie bombardują nadal pozycje bułgarskie.

Sofja 26 10 Pat. Bułg. ag. tel. Ostatniej nocy na całej rozciągłości frontu wojska greckie bombardowały nadal bez przerwy liczne wsie oraz miasto Petricę gdzie jeden z mieszkańców został raniony. Wczoraj Grecy podpalili miasteczko Nowolehowo, zbudowane niedawno celem zainstalowania w nim przybywających uchodźców greckich.

Sofja 26 10 Pat. Bułg ag. tel. Na południu od Petricy na posterunku granicznym bułgarskim L. 8 zajętym obecnie przez wojska greckie, te ostatnie ustawiły artylerję. Miasteczka Marocositino i Petrovo są bombardowane przez artylerję grecką. Wczoraj wieczorem piechota oraz artylerja grecka ostrzeliwały energicznie Petricę. Dotychczas w miasteczku Petrica **z pośród ludności cywilnej trzy osoby zostały zabite, a dwie ranne, a w miasteczku Petrica jedna osoba zabita i jedna ranna.** Obfite deszcze czynią niezwykle przykrym położenie uchodźców, którzy w liczbie około z górą 10.000 obozują pod gołem niebem.

Interwencja Ligi Narodów.

Paryż, 26. 10. (PAT). Dziś o godz. 18 otwarta została nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w celu rozpatrzenia sporu grecko-bułgarskiego. Wobec oświadczenia delegata bułgarskiego, że w żadnym momencie obecnego konfliktu Bułgarzy nie zajmowali ani jednej piędzi ziemi greckiej oraz wobec oświadczenia delegata greckiego, że Grecja wycofa swe wojska z terytorjum Bułgarji wtedy tylko, gdy Bułgarzy wycofają się z terytorjum Grecji. Briand, mając na uwadze, że deklaracje obu stron stoją we wzajemnej ze sobą sprzeczności, zaproponował przejęcie do narady poufnej, co Rada Ligi zaakceptowała.

Paryż, 26. 10. (PAT). Na wniosek Anglji, Rada Ligi Narodów jednomyślnie uchwaliła wezwać delegatów Bułgarji i Grecji do wystosowania do swoich rządów prośby o natychmiastowe wycofanie swoich wojsk na własne terytorja

Londyn, 26. 10. (PAT). Austen Chamberlain wyjechał stąd dzisiaj rano do Paryża, gdzie weźmie udział w jutrzejszem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Ligi w sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego. Minister spodziewa się, że już nazajutrz we środę będzie mógł powrócić do Londynu.

Poseł Romocki referuje ustawę

o nadzwyczajnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

Warszawa, 26. 10. (Pat.) Dziś rano odbyło się posiedzenie połączonych komisji sejmowych budżetowej i skarbowej. Otwierając posiedzenie, przewodniczący komisji budżetowej pos. Zdziechowski oświadczył, że po porozumieniu z marszałkiem Sejmu, oraz przewodniczącym komisji skarbowej pos. Byrką obejmuje przewodnictwo połączonych komisji i zakomunikował również, że po zasięgnięciu opinji klubów referat ustawy o środkach załagodzenia przesilenia finansowego powierzył pos. Romockiemu (Chrz. Dem.) i że sprawę tę umieścił na porządku dziennym dołączonych komisji. Ponieważ nikt sprzeciwu nie zgłosił, połączone komisje przystąpiły do wysłuchania referatu pos. Romockiego. Na posiedzenie przybył p. prezes Rady Ministrów i minister skarbu Władysław Grabski.

Pos. Romocki w referacie swoim zaproponował wprowadzenie całego szeregu zmian do rządowego projektu ustawy o t. zw. środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Najważniejsze zmiany dotyczą: zmniejszenia sumy, przeznaczonej na nadzwyczajną pomoc dla instytucji kredytowych z 100 miljonów zł na 50 milj. zł.,

skreślenia artykułu o odpowiedzialności majątkowej zarządców funduszów publicznych za straty, mogące wyniknąć ze sposobu umieszczenia tych funduszów, oraz

art. 5, rozszerzającego upoważnienia ministra skarbu do stosowania sankcji karnych, przewidzianych w dotychczasowych przepisach o nadzorze nad bankami, w szczególności na wypadek, gdy działalność zagraża bezpieczeństwu złożonych wkładów.

W kwestji sposobów wykupu biletów skarbowych pos. Romocki proponuje upoważnić ministra skarbu do zarządzenia przedterminowego wykupu tych biletów przez przyjmowanie ich w kasach skarbowych przy spłacaniu podatków bezpośrednich oraz w bankach państwowych przy uregulowaniu zobowiązań. Celem umożliwienia skupu tych biletów, minister skarbu może również wypuścić bilety zdawkowe w wysokości połowy emisji biletów skarbowych.

Po referacie pos. Romockiego przewodniczący zaproponował przeprowadzenie oddzielnej dyskusji nad trzema zagadnieniami, poruszanemi w ustawie:

a) pożyczka zagraniczna,

b) obieg pieniężny i

c) pomoc dla instytucji kredytowych. Na powyższą propozycję zgodzono się i przystąpiono do dyskusji nad kwestją pożyczki zagranicznej, ujętą w art. 1. i 2. projektu referenta.

Artykuły te zawierają upoważnienie dla ministra skarbu zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości jednego miljarda złotych oraz określenia szczegółowych warunków takiej pożyczki. W dyskusji zabierali głos pos Byrka (Piast), Łypacewicz (Wyzw.) i Moraczewski (P. P. S.).

Na wysunięte w toku dyskusji kwestje, wyjaśnień udzielał p. premjer Grabski. Dalsza dyskusja będzie prowadzona we wtorek na dwóch posiedzeniach, rannem i popołudniowem.

Przedstawiciele prasy polskiej u ojca św.

Rozmowa między Ojcem św. a delegacją polską prowadzona w języku ojczystym.

Rzym, 26. 10. (PAT). Dziś w czasie audjencji u papieża, udzielonej członkom międzynarodowego zjazdu agencji telegraficznych, Ojciec św., gdy mu przedstawiono delegatów P. A. T. dyrektora Piotra Góreckiego i Leona Chrzanowskiego, zwrócił się do nich po polsku, pytając: Czy jesteście z Warszawy? Otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, papież mówił dalej: To reprezentujecie agencję prasową? Ponieważ służycie całej prasie polskiej, prześlijcie jej moje błogosławieństwo. Pamiętam Warszawę. Następnie powiedział Ojciec św.: Pewnie prasa polska rozwija się teraz coraz pomyślniej.

Papież zapytał specjalnie czy niema między obecnymi korespondenta „Kurjera Warszawskiego" i „Kurjera Polskiego". Zarówno rozmowa z delegatami polskimi, jak i wyróżnienie dzienników polskich zwróciły powszechną uwagę, gdyż w czasie całej audjencji papież rozmawiał tylko z trzema delegatami z Polski, Hiszpanji i Austrji.

Rozmowa prowadzona po polsku wywołała sensację wśród 50 delegatów, reprezentujących największe ajencje europejskie.

Po wystąpieniu wszechniemieckich ministrów z rządu Rzeszy.

KOMUNIKAT RADY MINISTRÓW.

Berlin, 26. 10. PAT. Dziś po południu rada ministrów odbyła pod przewodnictwem kanclerza nowe posiedzenie, w rezultacie którego opublikowany został następujący komunikat:

Gabinet Rzeszy uważa za swój obowiązek polityczny dążyć nadal po drodze, na którą wszedł w Locarno i przed dniem 1 grudnia br. t. j. datą, wyznaczoną na podpisanie traktatów przedłożyć Reichstagowi ogólne wyniki swoich zabiegów. Dla tych powodów **gabinet Rzeszy uważa za wskazane nie podawać się do dymisji,** lecz prowadzić nadal sprawy Rzeszy.

DALSZE PROWADZENIE SPRAW PAŃSTWOWYCH PRZEZ OBECNY GABINET.

Kanclerz Rzeszy, który przed południem przyjął był przedstawicieli frakcji parlamentu Reszzy, zdał sprawę prezydentowi Rzeszy z sytuacji politycznej i zarazem przedłożył mu projekt odpowiednio skompletowanego gabinetu. Prezydent Rzeszy przyjął dymisję ministrów Schielego, Schliebena i Neuhausa oraz aprobował dalsze prowadzenie spraw państwa przez obecny gabinet, powierzając wakującą tekę finansów kanclerzowi Lutherowi, tekę spraw wewn.. obecnemu ministrowi Reichswehry Gesslerowi, wreszcie tekę gospodarki publicznej ministrowi komunikacji Krehnemu.

O ZWOŁANIE REICHSTAGU. — PREZYDENT LOEBE WRACA Z AMERYKI. — NARADY Z PARTJAMI.

Berlin 26. 10. PAT. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu rady ministrów po opuszczeniu posiedzenia przez trzech niemiecko-narodowych ministrów gabinetu, radę, w wyniku której rada ministrów postanowiła nie zgłaszać zbiorowej dymisji, lecz w swoim składzie dotychczasowym przedłożyć Reichstagowi do ratyfikacji traktaty, spisane w Locarno,

O godz. 14 kanclerz udał się do prezydenta Hindenburga celem zdania mu sprawy z przebiegu narady. Jako przypuszczalną datę zwołania Reichstagu pisma przewidują ostatnie dnie listopada. Niektóre pisma zwracają uwagę na to, że zwołanie Reichstagu może nastąpić już wcześniej, jeżeli zażąda tego jedna trzecia część posłów. Wniosek w tym sensie zgłosiła już frakcja komunistyczna. Jeżeli wniosek podobny zgłoszą również socjal-demokraci i demokraci, Reichstag może być zwołany we wcześniejszym terminie. W tym wypadku losy obecnego gabinetu zależne by były od sytuacji parlamentarnej.

W związku z opisanem powyżej położeniem, prezydent Reichstagu Loebe, bawiący obecnie w Ameryce, udał się w drogę powrotną i jest oczekiwany w Berlinie : listopada.

Celem wyjaśnienia stanowisk poszczególnych partyj kanclerz Luther odbył dziś z rana szereg konferencyj z przywódcami poszczególnych frakcji parlamentarnych. Jutro ma się zebrać frakcja partji ludowej Reichstagu, pojutrze zaś zbierze się komitet wykonawczy frakcji socjal-demokratycznej celem wypracowania dalszej taktyki tych partji. „Germania" organ centrum zapowiada ponownie, że partja ludowa będzie głosowała za ratyfikacją traktatów locarneńskch tylko wtedy, gdy będą za ratyfikacją głosowali niemiecko-narodowi, którzy rozpoczęli rokowania zaljantami są jedynie odpowiedzialni za wyniki konferencji

KONTYNUOWANIE DOTYCHCZASOWEJ POLITYKI.

Berlin, 26. 10, PAT. Po dzisiejszej naradzie ministrów pisma sądzą że gabinet Rzeszy pod przewodnictwem d-ra Luthera także i po ustąpieniu ministrów wszechniemieckich kontynuować będzie politykę dotychczasową. Należy się — według „Tägliche Rundschau" liczyć z możliwością, że wogóle nie przyjdzie do dymisji ogólnej. Gdyby jednakowoż dymisja całego gabinetu została przedłożona prezydentowi Rzeszy, to chodzić tu będzie tylko o akt formalny. gdyż prezydent Rzeszy dymisji nie przyjmie, lecz prosić będzie kanclerza, aby nadal pozostał na urzędzie. Kontynuowanie polityki zagranicznej po linji dotychczasowej jest w każdym razie zapewnione.

SOCJAL - DEMOKRACI WOBEC DYMISJI TRZECH MINISTRÓW.

Wiedeń, 26. 10. PAT. „Sonn u. Montagszeitung" donosi z Berlina, że socjaln-demokraci nie zajęli dotychczas stanowiska w sprawie dymisji trzech ministrów wszechniemieckich. Panuje tu przekonanie, że zarówno socjal-demokraci, jak i demokraci oświadczą, że nie będą głosować za układami w Locarno i że należy rozwiązać Reichstag i rozpisać nowe wybory.

DWA KIERUNKI.

Berlin, (AW). W kołach rządowych panują dwa kierunki: mianowicie kanclerz Luther jest za rozwiązaniem gabinetu i nowemi wyborami, natomiast Streseman dąży do kompromisu i stara się, aby gabinet pozostał aż do zwołania parlamentu t. j. do 19-ego listopada.

STANOWISKO HINDENBURGA.

Berlin, (AW). Powszechną uwagę przywiązuje się tutaj do decyzji prezydenta Hindenburga. Dotychczas nie wiadomo, na czyja przechyli się Hindenburg lml nie wiadomo, na czyją stronę przechyli się Hindenburg w sprawie przesilenia gabinetowego, czy na stronę Luthera czy na stronę Stresemanna,. Prezydent rozstrzygnie, czy gabinet obecny ma być utrzymany do 19-ego listopada.

Przesilenie rządowe we Francji.

Czy gabinet poda się do dymisji? — Po expose min. Caillaux'a nastąpiło odprężenie.

Paryż, 26. 10. (Pat.) Przed posiedzeniem rady ministrów kilku ministrów prowadziło konferencję z Caillaux któremu Painleve zaproponował podanie się do dymisji. Caillaux odpowiedział odmownie. Decyzja w tej sprawie została na wniosek Brianda odłożona.

Paryż, 26. 10 (Pat.) Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o godz. 11.20. Caillaux przedstawił swoje projekty finansowe, których dalsze rozpatrywanie prowadzone będzie na jutrzejszem rannem posiedzeniu rady ministrów.

Paryż, 26. 10. (Pat.) Z rozmów, prowadzonych po zakończeniu posiedzenia rady gabinetowej zdaje się wynikać że w łonie gabinetu nastąpiło znaczne odprężenie. Expose Caillaux miało wywołać na kolegach dodatnie wrażenie.

Paryż, 26. 10. (Pat.) Painleve zaprzeczył formalnie, jakoby przed posiedzeniem rady gabinetowej miała mieć miejsce gwałtowna dyskusją, w czasie której premjer miał zaproponowaó min. Caillaux podanie się do dymisji.

Paryż. 26. 10 (Pat.) Prasa uważa, że dzień dzisiejszy będzie zdaje się decydującym dla losów gabinetu. Według „Petit Jornal" kryzys zdaje się być prawdopodobnym, ale nie nieuniknionym. Zdan em „Petit Parisien" w razie gdyby Caillaux ujawnił zamiar podania się do dymisji, wszyscy jego przyjaciele pójda za jego przykładem. „Echo de Paris" dowiaduje się, że Caillaux nie da się pod żadnym pretekstem skłonić do podania do dymisji, wobec czego Painleve nie znajdzie bez wątpienia innego wyjścia z sytuacji, jak ustąpienie całego gabinetu. „L'Oeuvre" uważa za rzecz nie ulegającą żadnej wątpliwości, że Painleve otrzyma ponownie misje utworzenia gubinetu. „Journal" podaje, że delegaci grup lewicy zawezwani do natychmiastowego przybycia na jutrzejsze zebranie, będą się starali cementować z powrotem kartel.

Kryzys rządowy na Litwie?

Kowno, 26. 10. PAT. W Kownie rozeszły się pogłoski o nowym kryzysie rządowym, który ma polegać na tem, że premjer Bystras, będący jednocześnie ministrel wojny ma złożyć urząd ministra wojny i ofiarować go gen. Zukauskasowi. Mówia również o ustąpieniu ministra spraw zagr. Reunisa. W kołach rządowych i sejmowych pogłoski te są dementowane.

REORGANIZACJA CELNA W CHINACH.

Londyn, 26. 10. PAT. Według informacyj otrzymanych z Pekinu, delegacja chińska na konferencję celna przedstawiła postulaty, tyczące się uznania autonomji chińskiej i usunięcie ograniczeń celnych. Chiny godzą się wprowadzić stopniowo ogólno krajową taryfę celną w ten sposób, aby przed styczniem 1929 r. zakończyć reorganizację celną. Przed wprowadzeniem taryfy ogólno krajowej specjalne stawki celne byłyby pobierane od win, tytoniu i przedmiotów zbytku.

Wojna chińska.

Z Chin nadeszły znów trwożliwe wiadomości. Znowu kraj ten stanął przed widmem nowej wojny domowej. Powraca na widownię stara rywalizacja „tuczunów" (naczelników prowincji), która ucichła już pozornie dwa lata temu, gdy wielkorządca Mandżurji, marszałek Czżank-Tso-Lin, zatriumfował nad swym przeciwnikiem z Chin środkowych, gen U-Pei-Fu. Zdawało się wtedy, iż pod zajęciu przez Czżanga Pekina nic już nie potrafi mu wydrzeć hegemonji w Chinach północnych i środkowych i że ten „tuczun", popierany przez rząd japoński, stanie się na przyszłość jednym protektorem bezwładnego rządu pekińskiego. Wprawdzie na południu w Kantonie trzymał się jeszcze „rewolucyjny prezydent" Chin, Sun-Yat-Sen, lecz po jego śmierci nie zwracano na południe uwagi. Zwłaszcza, iż tegoroczna rewolta w Szanghaju przeciwko europejczykom i japończykom zajęła umysły wszystkich, a w rewolcie tej Czżang-Tso-Lin występował przecież jako egzekutywa rządu pekińskiego, jako obrońca ładu i porządku w zbuntowanym Szanghaju, który zajął swojemi wojskami. Po wygaśnięciu buntu zdawało się, iż zapanował w Chinach całkowity spokój i mocarstwa posiadające tam swe interesy, spokojnie przygotowały się do przeprowadzenia konferencji w sprawie chińskich ceł w wykonaniu uchwał konferencji waszyngtońskiej z lutego 1922 roku, konferencji, która miała być jedyną skuteczną drogą sanacji zabagnionych stosunków gospodarczych w państwie Środka.

Tymczasem gen. Feng, jeden z „tuczunów", trzymających się dotychczas na uboczu od walk politycznych, przyjął jako swego doradcę wojskowego niejakiego Woronina, przedstawiciela wojskowego sowietów w Pekinie i w kilka dni później oświadczył się jako stanowczy przeciwnik Czżank-Tso-Lina. Dla „mandżurskiego dyktatora" sam gen. Feng bynajmniej groźnym nie był, okazało się jednak, iż stoi on w kontakcie ścisłym z innym naczelnikiem prowincji Chin środkowych i południowych, niezadowolonych z supremacji Czżang-Tso-Lina w Pekinie. Wolno przypuszczać, iż w konsolidacji tej magna pars fuerant-sowiety, którym nie na rękę było opanowanie Pekinu przez reprezentanta władz japońskich, jakim był niewątpliwie Czżang. Ten zaś, zrozumiawszy grożące mu niebezpieczeństwo jął się natychmiast środków obronnych. Przedewszystkiem jako przeciwwagę Woronina w obozie przeciwnym zaangażował na swego doradcę wojskowego osławionego carskiego gen. Horwata, który bezpośrednio po wojnie odgrywał wielką rolę w zamieszkach reakcyjnych na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza w Mandżurji. Okazało się jednak, iż nie na wiele przydała się tam pomoc marszałkowi Czżang, gdy w pierwszych starciach zmuszony został odrazu do opuszczenia Szanghaju i cofania się na północ ku Mandżurji. Położenie jego pogorszyło się tem więcej, iż na czele wszystkich sił rewolty stanął dawny jego przeciwnik, gen. U-Pei-Fu, którego Czżang dwa lata temu przy pomocy japońskiej zwyciężył. U-Pei Fu pragnie teraz rewanżu.

Jeśli istotnie Czżang zostanie pobity, a wojska zrewoltowane zajmą Pekin i Mukden, to należy się liczyć z poważnemi zawikłaniami politycznemi na Dalekim Wschodzie. Za Czżangiem stoi Japonja, za U-Pei-Fu — Sowiety. Rozpocznie się między tymi państwami walka o hegemonię w Mandżurji.

Praca Rządu dla mniejszości narodowych.

(Informacje z Komitetu politycznego Rady Ministrów.)

W Genewie obradował niedawno międzynarodowy Kongres mniejszości narodowych, w którym wzięli udział i delegaci z Polski.

Chwila więc się nadaje do rozważania, jak rząd polski zamierza kontynuować zapoczątkowaną przez siebie prace dla mniejszości narodowych.

Informacje nasze zaczerpnięte z sekcji dla spraw mniejszości narodowych, istniejącej przy komitecie politycznym Rady Ministrów, pozwalają przedewszystkiem stwierdzić: sprawy mniejszości narodowych wchodzą w nową, korzystną dla siebie, fazę.

— Jaki jest stan pracy obecnej? — zapytaliśmy p. Zabierzowskiego, sekretarza wspomnianej sekcji.

— Przedewszystkiem, załatwianie tych spraw, które miało dotychczas charakter, powiedzmy, urywkowy, od dzisiaj staje się pewnym, stałym systemem, metodą... poprostu wchodzi w swoje, przygotowane mu przez rząd, łożysko...

— W szczegółach jak to będzie wyglądało?

— Najlepiej wyraża się to w przygotowaniu materjału na najbliższe posiedzenie sekcji. A więc: jako jej sekretarz zbieram z poszczególnych Ministerstw materjał tych spraw, które według opinji poszczególnych ministerstw dojrzały już, by móc znaleźć się na posiedzeniu sekcji.

Materjał ten dotyczy wszystkich Ministerstw i obejmuje całą masę najróżnorodniejszych spraw mniejszości. Więc o ile chodzi o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, to te przedstawiło nam szereg wniosków dotyczących: ułatwienia form wzajemnego kontaktu między ludnością i władzami, uregulowania stanu prawnego w zakresie używalności języka mniejszości itd. itd. Ministerstwo W. R. i O. P. naprzykład zgłosiło między innemi, wnioski w sprawie uregulowania stosunku Państwa do szeregu wyznań, Ministerstwo Reform Rolnych, o uregulowanie stosunków rolnych w pasie granicznym. Szereg wniosków złożyły Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych itd.

Gdy dodamy do tego — kończy p. Zabierzowski — że sekcja mniejszości narodowych ma możność zetknięcia się z ludnością w osobach jej rzeczoznawców, to zauważymy, że w tych sprawach nastąpił bardzo doniosły zwrot i postęp.

Rząd uspakaja, nie uspakajając.

Oświadczenie rządu polskiego. — Zakaz rządu niemieckiego dobrowolnego wyjazdu optantów niemieckich. — Władze niemieckie odmawiają optantom wagonów.

Warszawa, 27. 10. AW. Wobec zaniepokojenia jakie wywołała na Pomorzu, w Wielkopolsce i Śląsku sprawa optantów niemieckich, koła dobrze poinformowane stwierdziły, że rząd nie zrezygnował z praw, jakie daje Polsce konwencja wiedeńska. Postanowiono jedynie nie wykorzystać tego prawa w terminie najbliższym tj. 1 listopada br.

W żadnym razie nie można mówić o całkowitem zrezygnowaniu z prawa wydalenia optantów.

*

Tyle wyjaśnienie, co do którego dodać można **„po czynach poznać będzie można prawdę“.**

Z innych stron donoszą nam, iż rząd niemiecki na skutek tymczasowego rozporządzenia rządu polskiego w sprawie **wstrzymania przymusowego wyjazdu optantów wydał zakaz dobrowolnego wyjazdu optantów niemieckich do Niemiec a mianowicie władze graniczne otrzymały rozkaz, według którego odmawia się optantom niemieckim wagonów.**

Na dworcu granicznym w Gardeji przedstawiciele władz niemieckich oświadczyli optantom, którzy dobrowolnie wracali do Niemiec, iż **nie zostaną wpuszczeni do Niemiec i że muszą zostać w Polsce.**

Takie traktowanie własnych obywateli przez władze niemieckie wywołało zrozumiałe **zamieszanie i rozgoryczenie wśród optantów niemieckich, albowiem wielu optantów postanowiło wyjechać dobrowolnie przed terminem 1** listopada br. Z tego powodu optanci ci sprzedawali swe gospodarstwa a częściowo również i inwentarze i ruchomości, co uniemożliwia im pozostanie w Polsce.

Z drugiej strony zakaz niemiecki wywołał ogólny zamęt wśród obywateli polskich, którzy przeprowadzili już transakcje handlowe z optantami niemieckimi.

Obowiązkiem więc rządu polskiego jest, zabezpieczyć własność obywatela polskiego, nabytą już od optantów, by nie narażać Polaków na niepotrzebne straty.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“)

Minister Skrzyński zaproszony do Londynu.

Warszawa, 27. 10. tel. wł. Poseł Wielkiej Brytanji w Warszawie Maks Müller przyjęty był wczoraj przez ministra spraw zagr. Skrzyńskiego. Poseł angielski zaprosił ministra Skrzyńskiego do Londynu na dzień 30 listopada br. a to **celem wzięcia udziału w uroczystem podpisaniu układ., zawartych w Locarno. Podpisanie to nastąpi 1 grudnia.**

Dookoła rokowań polsko-niemieckich.

Wstrzymanie wyjazdu delegacji polskiej do Berlina.

Warszawa, 27. 10. 25. (Tel. wł.) Wczoraj mieli wyjechać członkowie delegacji polski z rokowań z Niemcami do Berlina. Wyjazd ten jednak został wstrzymanym z powodu nieukończenia jeszcze obrad komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie zmian taryf celnych. Prawdopodobnie i ostatnie wydarzenia polityczne w Berlinie wpłynęły również na odroczenie wyjazdu naszej delegacji do Berlina.

Poseł niem. w Warszawie wyjeżdża do Berlina.

Warszawa 27. 10. 25. (Tel. wł.) Dzisiaj wyjeżdża do Berlina, poseł niemiecki w Warszawie pan Rauscher. Wyjazd ten powstaje w związku z bliskim wznowieniem rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Sprowadzenie zwłok Nieznanego Żołnierza do Warszawy.

Warszawa, 27. X. 25. (Tel. wł.) W celu sprowadzenia ze Lwowa do Warszawy zwłok Nieznanego Żołnierza wyjeżdża do Lwowa specjalna komisja. Na czele tej komisji stoi gen. Malczewski. Wchodzą do niej 2 delegaci wojskowych biur historycznych, z kurji biskupiej, oraz przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych i robót publicznych.

Komisja wybierze na pobojowisku Lwowa odpowiedni teren, otworzy i zbada 3 grobowce względnie jedną dużą mogiłę wspólną i zarządzi wydobycie zwłok żołnierza, którego przynależność do wojska polskiego będzie niezbicie stwierdzona. Nastąpi to w dniu 30 bm. Z pobojowiska zwłoki przeniesione zostaną do kaplicy Obrońców Lwowa, gdzie sporządzony zostanie odpowiedni protokuł, poczem zwłoki przywiezione zostaną do Warszawy i tutaj uroczyście pochowane.

Właściciele nieruchomosci a ustawa o obronie lokatorów.

Warszawa, 27. X. 25. (Tel. wł.) Specjalna delegacja Ogólno-Polskiego Zjazdu właścicieli nieruchomości była przyjęta przez premjera Grabskiego, wręczając mu memorjał, protestujący przeciw nowelizacji ustaw o obronie lokatorów. Ta sama delegacja była w Sejmie i interwenjowała również w klubach poselskich.

Krwawy dramat miłosny w gmachu pocztowym w Warszawie.

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) W gmachu pocztowym przy ulicy Napoleona rozegrał się wczoraj krwawy dramat miłosny. Minowicie porucznik wojsk samochodowych Grzegorz Spłęgalski zastrzelił urzędniczkę pocztową pannę Zofję Kopertówną poczem sam siebie pozbawił życia. Por Spłęgalski był częstym gościem na poczcie, gdzie prowadził głównie rozmowy z panną Kopertówną, urzędniczką pocztową. Powszechnie uważano por. Spłęgalskiego za narzeczonego panny Kopertównej. Rozmowy ich były prowadzone w korytarzu gmachu pocztowego.

Wczoraj jak zwykle rozmawiali oni na II piętrze tuż obok klatki schodowej. W pewnej chwili urzędnicy usłyszeli 3 bezpośrednie po sobie następujące strzały, a następnie 2 dalsze. Gdy urzędnicy wybiegli z biur na korytarz — zastali już stygnące zwłoki zamordowanej i samobójcy. Natychmiast wdrożono śledztwo, które do obecnej chwili nie dało nic kompetentnego.

Prawdopodobnie samobójstwo i morderstwo miało tło erotyczne.

Krytyczne stanowisko Chadecji.

(Mowa p. posła Romockiego przy generalnej dyskusji nad budżetem i projektami sanacyjnemi).

II.

O PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY.

Ale przychodzi zrozumienie niedość wcześnie, przychodzi po szkodzie i od dołu, zamiast przyjść z góry, w postaci programu, popartego takim autorytetem jaki posiadał w społeczeństwie p. Władysław Grabski przed inflacją złotego i przed olbrzymią falą bezrobocia. Program, zawarty w expose p. premjera i w ustawach sanacyjnych, jest już tylko potwierdzeniem tendencji, panujących w społeczeństwie. Projekty tych ustaw będą odesłane do Komisji, tutaj stwierdzam jedynie aż nadto dojrzałą konieczność wielu zabiegów i wielu środków, wskazanych w tych projektach.

P. prezes Głąbiński, prezes Klubu Z. L. Nar., w swojem ostatniem przemówieniu poruszył tutaj sprawę powiększenia produkcji przez przedłużenie dnia pracy. O tym czynniku można mówić tylko w związku z sytuacją w Niemczech, gdzie, jak wiemy, ten najgroźniejszy nasz konkurent gospodarczy ma jeszcze i tę przewagę nad nami, że obowiązującego ośmiogodzinnego dnia pracy u siebie nie wprowadził i w całym szeregu gałęzi przemysłu pracuje po 10 i więcej godzin.

ROLA MINISTRA SOKALA JEST SZKODLIWA I NIEBEZPIECZNA.

Mamy wprawdzie swego stałego przedstawiciela w Międzynarodowem Biurze Pracy, w osobie p. ministra Pracy i Opieki Społ. Sokala, który tam cieszy się podobno wielkiem poważaniem i ma opinję najradykalniejszego ze wszystkich przedstawicieli państw. Słyszymy nawet, że występował z wnioskami tak radykalnemi na konferencji, że przedstawiciele grup robotniczych innych narodów zwrócili mu uwagę na to, że przeprowadzenie postulatów p. Sokala byłoby niemożliwe ze względu na ciężki kryzys, jaki przechodzi przemysł europejski. Nie pozostawałoby nam nic innego, jak cieszyć się, że Polska ma tak dbałego o rozwój reform socjalnych przedstawiciela w Międzynarodowym Biurze Pracy, gdyby p. minister Sokal tego swego radykalizmu nie obracał jedynie na wzmocnienie swej pozycji osobistej w Biurze Międzynarodowem i równie gorąco i radykalnie występował w obronie interesów robotnika polskiego przez należyte pobudzenie naszego konkurenta, jakim są Niemcy do zastosowania się do konferencji Waszyngtońskiej. Nie wahamy się stwierdzić, że rola p. Sokala jest w najwyższym stopniu szkodliwa i niebezpieczna, już nietylko dla naszej produkcji i zdolności konkurencyjnej, ale godzi w najistotniejsze interesy robotnika polskiego, bo go pozbawia pracy i skazuje na głód i nędzę, albo na emigrację w poszukiwaniu pracy i chleba. I dlatego do p. ministra Sokala zaufania nie mamy. Zapowiedzianą przez Rząd politykę umiarkowanego protekcjonizmu chcemy rozumieć jako środek uprzystępniający produkcji krajowej wewnętrzne rynki zbytu, ale zarazem środek stosowany z takim umiarem, aby oddziałał pobudzająco w kierunku modernizacji produkcji i najwyższej sprawności organizacyjnej przemysłu. Jednakże, jeżeli ochrona produkcji w warunkach gospodarczych tak opłakanych, jak obecnie musi być dość znaczna, to nie znaczy to, aby przy pokonaniu pewnych trudności kredytowych nasza produkcja nie mogła się obyć w czasie nie dość dalekim niższemi stawkami ochronnemi. I w tej materji czujność musi być rozwinięta w 2 kierunkach: maksymalnym, podyktowanym troską o nasze warsztaty pracy i o aktywność bilansu handlowego, oraz minimalnym, mającym na względzie utrzymanie wskaźnika cen hurtownych na możliwie najniższym poziomie, to są momenty własnej orjentacji gospodarczej, w której doskonale mieścić się mogą ożywione stosunki handlowe z zagranicą, a nadewszystko mieści się w nich troska o naszego robotnika.

ZWIĘKSZENIE OBIEGU PIENIĘDZY.

Pozatem przedmiotem największej troski rządu winno być zwiększenie obiegu pieniędzy dostatecznie zabezpieczonych, a w związku z tem zabezpieczenie potrzeb kredytowych. I tutaj mamy do oświadczenia treści rozporządzenie o funduszu gospodarczym, na który mają być przekazane wpływy z pożyczki zagranicznej, za najpilniejszą potrzebę w obecnem położeniu uważamy nie kredyt długoterminowy, ale wszelkiego rodzaju na terminy krótsze, które nie mogą być zaspokojone na drodze redyskonta w B. P. W szczególności wymagają rozwinięcia operacje kredytu towarowego i eksportowego, które stać się mogą silnym bodźcem dla naszego wywozu. Natomiast rozbudowę kredytu długoterminowego należy postawić w drugiej kolei po nasyceniu obrotu kredytem krótkoterminowem i po obniżeniu powszechnem stopy procentowej tego kredytu. Domagamy się przytem z całą stanowczością, aby dystrybucja kredytów w bankach państwowych odbywała się wyłącznie na podstawie istotnych potrzeb gospodarczych i gwarancji, udzielanych przez klijentów, a nie na zasadzie znajomości osobistych, lub wpływów politycznych.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE. — BILETY SKARBOWE.

Ożywienie życia gospodarczego, jakie niewątpliwie nastąpi w związku z przypływem walut obcych w postaci pożyczki zagranicznych, może dać trwałe podstawy także dla naszej waluty. Jednakże, kiedy wysuwane są ze stron różnych zastrzeżenia, że dążenie do osiągnięcia parytetu złotego jest niebezpieczne i szkodliwe, to spieszymy stwierdzić, że jeszcze niebezpieczniejszą rzeczą jest ukrywająca się w pewnych wypadkach za tem zastrzeżeniem tendencja inflacyjna, która dla pewnych kół gospodarczych rokuje szczególną pomyślność. Nie jesteśmy przytem zwolennikami osiągania parytetu przy pomocy kosztownej interwencji. Uważamy zwłaszcza za rzecz szkodliwą wahania kursu złotego, ale mniemamy, że całość gospodarstwa narodowego, cała polityka gospodarcza powinna być nastawiona na osiągnięcie na stałe parytetu naszego pieniądza. Trwałość stabilizacji wszystkich elementów życia gospodarczego posiada dla okresu, który przeżywamy, znaczenie szczególnie ważne, dlatego, że na tej podstawie daje się osiągnąć utrwalenie bytu państwowego. W projekcie rządowym ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego jest mowa o powiększeniu emisji biletów skarbowych, przyczem, jak wiadomo, bilety te mają być przeznaczone na zasilenie życia gospodarczego, a więc na cele budżetowe. Tem niemniej trudno sobie wyobrazić, aby owe bilety w dalszych fazach obiegu nie trafiły do kas skarbowych przy opłacaniu podatków. I oto w tem miejscu rozpoczyna się wątpliwość jaką rolę odegrają bilety skarbowe w życiu gospodarczem. Jest rzeczą pewną, że nie będą użyte dla wpłacania pensji urzędnikom, natomiast jest rzeczą różwnież pewną, że wszystkie świadczenia rzeczowe w odniesieniu do skarbu opłacane będą głównie przy pomocy biletów skarbowych. A więc przemysłowiec, dostawca uszczęśliwiony zostanie taką ilością biletów skarbowych, że nie będzie w stanie zapłacić robocizny i pensji swoich urzędników. Pozostanie więc jedyne, zresztą kosztowne wyjście — zastaw biletów w instytucjach kredytowych. Otóż czy nie będzie rzeczą lepszą, tak pod względem gospodarczym, jak i walutowym, jeżeli bilety skarbowe z chwilą otrzymania pożyczki zagranicznej zostaną całkowicie wycofane z obiegu.

NOWY SOWIECKI PROJEKT USTAWY O OJCOWSTWIE.

Moskwa. CEPS.) Podczas jesiennej sesji wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego zostanie wniesiony pod obrady projekt nowej ustawy o rodzinie i małżeństwie. **Według obowiązującego dotychczas kodeksu sowieckiego może dziecko niemałżeńskie mieć kilku ojców.** W wypadkach, kiedy nie mogło zostać sprawdzonem, kto jest ojcem dziecka, względnie kiedy matka otrzymała stosunek z kilkoma mężczyznami, mogli być wszyscy zmuszeni do płacenia alimentów. W myśl nowej ustawy tylko jeden mąż może zostać uznany za ojca i ponosi odpowiedzialność wobec dziecka i matki

Jutro odbędą się obrady kom. spraw zagranicznych.

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.). Komisja sejmowa spraw zagranicznych, która miała obradować dziś nad ekspose min. spraw zagranicznych Skrzyńskiego o traktatach locarneńskich, została odroczona do jutra do godziny 11 przed południem.

Czy Cziczerin spotka się z Briandem?

Paryż, 26. 10. PAT. Jedna z osób zaufanych Cziczerina oświadczyła korespondentowi „Matina" w Wiesbadenie, że Cziczerin pragnie gorąco mieć spotkanie z Briandem. Osoba ta podała, że rząd sowiecki poczyni w najbliższym czasie oparte na słuszności propozycje, umożliwiające zaintersowanie w poważny sposób francuskich posiadaczy papierów rosyjskich.

Wyniki wyborów w Berlinie.

Berlin, 26. 10. (AW.) Wybory do rady miejskiej w Berlinie, według dotychczasowych obliczeń, dały poważną ilość głosów socjalistom. Udział wyborców był bardzo słaby, nie przekraczał bowiem 50%. Odbyły się również wybory do Sejmu badeńskiego. Z powodu słabego udziału wyborców wybrano 7 posłów, zamiast 86, ponieważ w sejmie badeńskim ilość posłów zależna jest od ilości wyborców. Centrum otrzymało 28 mandatów, socjaliści 16, demokraci 6, niemiecko-narodowi 9, niemiecka partja ludowa 7, komuniści 4, zjednoczenie gospodarcze 2. Wyniki te stanowią poważną porażkę niemiecko-narodowych, którzy stracili $^1/_3$ część poprzednich mandatów.

Proces Steigera.

Dalsze zeznania świadków.

Lwów 26 10 Pat. W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy przesłuchano świadka **Wilhelma Hainlingera** dysponenta firmy **Coloniale, gdzie zajęty był** Steiger.

Świadek wystawił oskarżonemu **pochlebne świadectwo,** jako urzędnikowi sumiennemu i pedantycznemu. Świadek **dr. Stanisław Henrykowski** były naczelnik urzędu policji politycznej w Stanisławowie zeznał, że dn. 4 września r. ub. doniesiono komendzie policji w Knihininie, że we Lwowie **przygotowuje się zamach** na p. prezydenta, którego inicjatorzy **mieli się zgromadzić w mieszkaniu Hołubowicza** w Stanisławowie. Dokonane śledztwo **wykazało** nieprawdziwość tego doniesienia.

Świadek **Salomon Kreuter**, technik dentystyczny zeznał, iż widział **lecącą bombę** i tak jak inni świadkowie wskazał, że wyleciała z miejsca około latarni. Świadek odziany był również w płaszcz gumowy i był bez kapelusza. Z obawy **przed wybuchem** ukrył się w bramie domu przy ulicy Legjonów nr. 1 gdzie zastał dwóch mężczyzn i jedną kobietę. Gdy wyszedł z sieni ujrzał Steigera już aresztowanego i Pasternakównę, która miała mówić **że nie poznaje Steigera z całą pewnością,** lecz sądząc z płaszcza gumowego, wzrostu i okularów, przypuszcza, **że to był Steiger** a później miała powołać się na jakąś panią, która stała za Pasternakówną i miała widzieć Steigera.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego tych szczegółów świadek nie zeznał w śledztwie i przed sądem doraźnym, świadek tłomaczy się tem, że zapomniał o tem, wobec tego świadka skonfrontowano z Pasternakówną, która w oczy świadka stwierdziła, iż nie użyła słów „zdaje się" i nie powołała się na żadną panią. Na tem rozprawy odroczono do jutra.

Szalejący cyklon i trzęsienie ziemi.

Śmierć 7.000 osób. — 7 hydroplanów zostało zupełnie zniszczonych. — Powódź. —

Londyn, 26. X. (PAT.) Biuro Reutera donosi, że cyklon, który szalał w ostatnich dniach w okolicy zatoki perskiej spowodował śmierć 7.000 osób. Cyklonowi towarzyszyło trzęsienie ziemi.

Baltimore, 26. X. (PAT.) Z powodu burzy zerwały się u 17 hydroplanów sznury, wskutek czego 7 hodroplanów uległo zupełnemu zniszczeniu, reszta zaś jest uszkodzona.

Nowy Jork, 26. 10. Pat. W południowo Zachodnich Stanach szalała gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody, 19 osób straciło życie.

Nowy Jork, 26. 10. Pat. Burza, która szalała w ostatnich dniach na wybrzeżu Atlantyckiem spowodowała śmierć 28 osób i wyrządziła znaczne szkody materjalne.

Rzym, 26. 10. Pat. Na Riwierze na linji Genua-Savonna nastąpiło zerwanie się chmury, co spowodowało powódź.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

„WOJNA NIE JEST WYKLUCZONA NAD WISŁĄ".

„Tribuna" rzymska zamieszcza artykuł wstępny w którym znajdujemy następujący komentarz do traktatów, zawartych w Locarno: „Ktoś mógłby postawić pytanie: czy mechanizm pokojowy, skonstruowany w Locarno, działa równie dobrze na zachodzie, jak i na wschodzie? Szczera odpowiedź na to pytanie może być tylko następująca: Nie. Obie gwarancje nie posiadają tej samej siły i zabezpieczenia. Na zachodzie mają takie cechy trwałości i stałości, których niema w zabezpieczeniach wschodnich. Wojna jest więc prawie niemożliwą nad Renem, ale nie jest wykluczona nad Wisłą. A to dlatego, że w tym drugim wypadku brak ze strony Niemiec wyraźnego uznania granic niemiecko-polskich, wynikających z traktatu. W rzeczywistości więc Anglja i Włochy zobowiązały się do gwarantowania granicy Renu, ale nie granic wschodnich. Innemi słowy w stosunku do tych ostatnich są w mocy tylko ogólne zabezpieczenia, wypływające z paktu Ligi Narodów bez jakichkolwiek szczególnych gwarancji, jakie Francji, Niemcom i Belgji zapewnił traktat, zawarty w Locarno. Wprawdzie dwa pakty przymierza, jakie wiążą Francję z Polską i Czechosłowacją, dają pewną gwarancję pokoju także i na Wschodzie, jednakże są one tylko przyrzeczeniem okazania sobie wzajemnej pomocy w razie wojny z Niemcami, więc przed samą wojną z nimi bronić nie mogą. I to jest słaby punkt traktatów, zawartych w Locarno, że nie posiadają one charakteru jednolitego i ograniczają się do jednej części Europy".

OPTANCI NIEMIECCY W POLSCE.

„Vossische Zeitung" zamieszcza następującą depeszę swego korespondenta warszawskiego: „Ustawiczne usiłowania posła niemieckiego w Warszawie Rauschera znalazły pomyślne załatwienie, oddziaławszy na życzliwe stanowisko Polski w sprawie optantów. Min. spraw zagr. Skrzyński oświadczył posłowi niemieckiemu w imieniu rządu polskiego, że Polska rezygnuje ze swego prawa przeprowadzenia możliwych według konwencji wiedeńskiej z dnia 1 listopada r. z. rugów optantów. Skrzyński umotywował zmienione stanowisko Polski odprężeniem sytuacji po ostatnich wypadkach w Locarno".

Taką samą informację telegraficzną podaje „Berliner Tageblatt", dodając, że poseł niemiecki po porozumieniu się z niemieckiem ministerjum spraw zagr. zawiadomił zainteresowane sprawą tą konsulaty niemieckie w Polsce, ażeby o fakcie otrzymania prawa pozostania w kraju zawiadomili niezwłocznie niemieckich optantów w Polsce telegraficznie.

PROGRAM NAJBLIŻSZEJ SESJI SENATU WŁOSKIEGO.

„Secolo" informuje, że senat włoski zwołany będzie na d. 11 listopada. Pierwsze posiedzenie będzie miało charakter bardzo uroczysty, gdyż poświęcone będzie wyłącznie złożeniu przysięgi przez następcę tronu, który według konstytucji zostaje senatorem z chwilą dojścia do pełnoletności. Na następnem posiedzeniu senat zajmie się ustawą o przyznaniu praw wyborczych kobietom. Ustawa ta jest przyjęta już przez parlament. Zaraz potem przyjdzie kolej na t. zw. „prawa faszystowskie", dotyczące prasy, stowarzyszeń tajnych itd. W dyskusji nad temi prawami przewidywane są gwałtowne wystąpienia opozycji. —

Z różnych stron.

— **Szef kierownictwa marynarki polskiej komandor Świrski, bawi w Paryżu,** który przybył do Francji w sprawach, dotyczących rozwoju polskiej marynarki wojennej.

— Na posiedzeniu parlamentu estońskiego **były minister Ado Birk wybrany został estońskim ministrem spraw zagr.**

— „Baltische Presse" donosi z Tallina: **Rząd estoński upoważnił swego posła w Waszyngtonie do zawarcia** z rządem Stanów Zjedn. **układu w sprawie uregulowania długu estońskiego w Stanach Zjedn.** na tej samej podstawie, na jakiej nastąpiło uregulowanie długu polskiego.

— **Były premjer angielski Mac Donald złożył wizytę czeskiemu premjerowi Svehly oraz min. Beneszowi, po południu zaś został przyjęty przez prezydenta Massaryka.**

— Donoszą z Hang-Kou, że na naradzie przywódców wojskowych Wu-Pei-Fu wybrany został naczelnym komendantem sprzymierzonych wojsk chińskich.

— **Królewska para belgijska opuściła Colombo** w drodze powrotnej do Belgji.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (55

Naogół dnia poprzedniego nic się ważniejszego nie zdarzyło, zwrócił tylko uwagę na doniesienie jednego z urzędników, który mówił mu, że będąc wczoraj wieczorem w piwiarni na Sołaczu, słyszał, jak jakiś właściciel sklepu kolonialnego opowiadał, że w domu sąsiada jego, Polaka, który sam z żoną i córką wyjechał, zebrało się kilkunastu młodych ludzi, którzy, słyszał to dobrze wydawali jakieś okrzyki.

Zanotował sobie ten fakt, i kazał przeprowadzić bardzo dokładne dochodzenia w tej sprawie.

Tymczasem dalszy rozwój wydarzeń politycznych spowodował bardzo wiele trosk, i kłopotów dla nowomianowanego decernenta. Oto wkrótce przyszła wiadomość o rewolucji w armji i abdykacji cesarza i króla. Nie zdążył jeszcze zdecydować kwestji, czy rząd republikański może być uznawany za prawowity, czy z punktu widzenia policyjnego mogą być tolerowane powstające rady robotnicze i żołnierskie, gdy z Warszawy nadeszła wieść hiobowa: nad Wisłą niewielka garstka młodzieży bezbronnej rzuciła się na liczne niemieckie garnizony i wszędzie je rozbroiła. Wracali już pełni sromu przeróżni panowie kreisszefy, generałowie i inni dygnitarze, zapomniawszy częstokroć nawet zabrać z sobą tego wszystkiego, co się przezornie poskładało przez czas okupacji.

W sferach rządowych obawiano się, że wieści te wpłyną podburzająco na polską ludność Poznania, ten bowiem sukces żywiołowego ruchu narodu przeciw najeźdźcom był wprost okropny.

Obawy te poniekąd miały podstawę:

— Słyszałeś? — zawołał rozpromieniony Janek Sobiński do spotkanego na ul. św. Marcina Leskiego, — co nasi zrobili w Królestwie?

— Tylko co mi o tem opowiadano. A to zuchy. W Warszawie sześciuset chłopów rozbroiło dwudziestotysięczny garnizon, objęto [illegible] olbrzymie składy... Rzecz wprost nie do uwierzenia...

— Poznałem ich, to wiem, jakie to dzielne chłopaki. No, a u nas?

— Cicho, — odpowiedział Leski. — Chodźmy i opowiedzmy, co tu u was w mieście słychać. Ja przed dwoma godzinami przyjechałem dopiero z cukrowni.

— U nas na pierwszym planie jest zbolszewizowanie się armji. Mamy już rady żołnierskie i zaczynają się te same rządy mas żołnierskich, co i w Rosji... Ale, ale wiesz... Miałem dziś dużą satysfakcję... widziałem na ulicy naszego wspólnego „przyjaciela" — Horsta. Szedł już po cywilnemu, bo go towarzysze żołnierze wyrzucili z komendantury. Jedzie podobno do Leszna na posadę w powiecie.

— Tak? A to rzeczywiście radosna dla nas obu wiadomość. Teraz już nie potrzebujemy się ukrywać...

— No, ostrożność nie zawadzi... choć takich, jak my „bezterminowo-urlopowanych" z armji jest już dziś bardzo dużo. Władze same nie wiedzą, co z nimi robić, bo ścigać wszystkich nie mogą.

— Ach, żeby się to już raz skończyło, bo takie ciągłe ukrywanie się, ciągła obawa przed pościgiem denerwuje okropnie i niezmiernie jest przykra dla przyzwoitego człowieka.

— Przepraszam cię, ale nie mogę dłużej z tobą rozmawiać, — powiedział Janek, który się spieszył na zbiórkę „Mścicieli Ojczyzny", — był bowiem ich instruktorem. — Zobaczymy się jeszcze, spodziewam się zobaczyć ciebie u nas.

— Ma się rozumieć, że będę, choć nie bardzo mam czas, bo to właśnie u nas w cukrowni zaczyna się kampanja.

— E, e, na uczczenie takich wiadomości warto poświęcić parę godzin, — powiedział Janek, żegnając przyjaciela i śpiesząc w kierunku dolnego miasta, że w pewnej dużej piwnicznej ubikacji zbierali się jego rekruci, traktując swoją musztrę zupełnie poważnie.

ROZDZIAŁ XVII.

Gwiazdka roku 1918 była witana radośnie przez całe nasze społeczeństwo w Wielkopolsce. Ta gwiazdka bowiem betlejemska miała w tym roku być prawdziwą gwiazdą nadziei, że ziszczone zostaną nareszcie marzenia naszych praojców, że spełni się to, za co oni w ofierze nieśli swą krew i życie, — prastara macierz ziem polskich połączy się z resztą Ojczyzny. W tym roku poraz pierwszy od lat czterech zasiąść mieli wśród swych rodzin mężowie i bracia, którym Opatrzność pozwoliła szczęśliwie powrócić z wojny.

Ta sama radosna atmosfera panowała i u Sobińskich. Wskutek nagłego wyjazdu Horsta, Janek i Leski mogli się już nie ukrywać i jawnie się pokazywać w ich domu.

— W wieczór wigilijny cała rodzina zebrana była w saloniku, oczekiwano podania wieczerzy.

Ci, kórzy przez tyle lat byli nieobecni, opowiadali swe wspomnienia z tego smutnego okresu. Leski przypominał zeszłoroczne święta, spędzone w domu Grabińskich, którzy obecnie już wszyscy są w grobie.

— Matko, dlaczego nie podajecie wieczerzy? — zapytał pan Sobiński.

— Czekamy jeszcze na Antosia — odpowiedziała zapytana.

— To on jeszcze nie powrócił? ... Dziwna rzecz, co z tym chłopcem się dzieje. Od pewnego czasu opuszcza się w naukach, często znika z domu... Muszę teraz baczniejszą nad nim rozciągnąć kontrolę...

Janek zamienił porozumiewawcze spojrzenie z Leskim.

— Na pewno zabawił dłużej u któregoś z kolegów, — powiedział, aby uspokoić gniew ojca.

Dziś przynajmniej mógłby dać spokój tym odwiedzinom kolegów. Jeszcze z tych ich narad i zebrań co złego wyniknie.

— Nie mamy się czego obawiać, ojcze. Nie długo już tych pruskich rządów, nie ma więc czego się obawiać.

— Ciężkie warunki życia zrobiły ze mnie pesymistę. Nie cieszę się żadną nadzieją, dopóki nie zobaczę konkretnych faktów. Zbyt długo karmiliśmy się złudzeniami.

W tej chwili drzwi się otworzyły i wszedł oczekiwany Antoś.

— Gdzieżeś ty był tak długo, chłopcze? Czekamy na ciebie — z wyrzutem powiedział pan Sobiński.

— Mieliśmy małe zebranie koleżeńskie

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Jak odbywa się handel zbozowy?

Dla naszych sfer rolniczych rzeczą jest niezmiernie pouczającą w jaki sposób odbywa się handel zbożowy zagranicą, zwłaszcza w portach niemieckich.

Otóż podajemy parę ciekawych faktów z Hamburga, największego tego rodzaju ośrodka w Niemczech.

Zboże przychodzi tu drogą wodną, kanałami i rzekami w berlinkach. W porcie jest specjalne miejsce dla nich przeznaczone, gdzie pozostają one i czekają na dokończenie transakcji. Postój taki trwa czasem do dwóch miesięcy, gdyż taniej jest trzymać berlinkę naładowaną, niż przeładowywać jej zawartość do elewatorów.

Wprost z berlinki zabierają zboże na statki morskie. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w olbrzymiej większości są to żaglowce o pojemności nie dużej 200—300 ton, które wiozą ten ładunek wprost do jednego z licznych portów skandynawskich i sprzedają je wprost w ręce hurtowników — kupców lokalnych. Olbrzymie konsorcja handlowe pracują tu tylko nad tem aby wykreślić marszrutę tych statków, kierując je do Szwecji, Norwegji, Finlandji, zadawalniając się przytem zyskiem obliczonym w ułamkach procentów. Korzystając z ich usług, kupiec zbożowy względnie większy producent sam dostarcza swe zboże na miejsce przeznaczenia, pobierając ceny, jakie płacą na rynkach odbioru — nie tak, jak nasi rolnicy, którzy sprzedają zboże najchętniej u siebie w domu, a ostatecznie na stacji załadowania.

Gdyby nasze zrzeszenia rolnicze zechciały się zainteresować tą sprawą, a zamiast narzekać na złe czasy przestudjowały zasady światowego handlu i transportu żaglowego, szybko poprawilibyśmy naszą gospodarkę, a tworząc liczną a tanią flotę żaglową, uniezależnili się znakomicie od zagranicy.

Komunikat Izby Skarbowej.

JAKIE PRZEDMIOTY MOŻNA WYWOZIĆ DO GDAŃSKA BEZ OSOBNYCH ZEZWOLEŃ?

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że osoby wyjeżdżające z granic Rzeczypospolitej Polskiej na obszar W. M. Gdańska o ile legitymują się zwyczajnym dowodem osobistym mają prawo wywieźć (bez pozwolenia):

a) sumę stanowiącą równowartość 250 zł. zatem pieniądze w gotówce, czekach, i wszelkich zobowiązaniach pieniężnych z wyjątkiem weksli;

b) monety srebrne do wysokości kwoty równowartości 100 zł. na jedną osobę jednorazowo;

c) przedmiot ze złota i srebra wymienione w Dzien. Ust. Rzp. P. nr. 83 z. r. 1924, poz. 797/t. j. jeden zegarek z łańcuszkiem, 4 pierścionki, 1 branzoleta itd. — po łącznej wadze maksymalnej przedmioty złote 250 gr. srebrne 2.000 gr.

Wywóz weksli i pieniędzy ponad 250 zł monet, wyrobów ze złota i srebra jest dozwolony jedynie na podstawie zezwolenia władz skarbowych.

Towary podległe podatkom pośrednim i monopolowi (spirytus, cukier, piwo, wino, tytoń, sacharyna, zapałki, środki do oświetlenia, wody mineralne, sól, drożdże, oleje mineralne), gilzy i bibułki przewieźć wolno z Gdańska wzgl. do Gdańska.

1) piwa 2 litry;
2) wód mineralnych 2 litry;
3) wina 1 litr;
4) cygar 25 sztuk, albo 50 papierosów, albo 50 gr. tytoniu,
5) zapałek 10 pudełek,
6) środków do oświetlenia 2 sztuki tego samego rodzaju;
7) drożdży 200 gr.

W obrocie nadgranicznym:

1) soli 250 gr.
2) cygar 20 sztuk albo papierosów 100 sztuk, albo tytoniu 100 gr.
3) gilz albo bibułek do papierosów 100 sztuk;

Na przewóz większej ilości tych towarów potrzebne jest zezwolenie władz skarbowych, wzgl. urzędowe przekazanie. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Urzędach Skarbowych akcyz i Monopolów Państwowych i Oddziałach kontroli skarbowej, oraz w Inspektoracie Granicznej Kontroli Skarbowej w Tczewie.

(—) Obrzud.

Podwyższenie ceł przywozowych.

„Neue Freie Presse“ poświęca artykuł wstępny p. t. „Utrudnienie stosunków handlowych“ zapowiedzianemi telegraficznie podwyższeniu ceł przywozowych na szereg artykułów dalszych w Polsce już od 25 bm., które wejdą w życie 1 listopada. „Jakkolwiek o wysokości ani też o towarach, które zarządzeniem tem będą dotknięte w pierwszej linji jeszcze nic w tej chwili ustalonego nie wiadomo, jednakże niedawno słychać było, że przedewszystkiem wzięte są pod uwagę **jedwab, aksamit, plusz, oraz galanterja żelazna.** Czy projekt poprzednio powzięty istnieje, który mówił o podwyższeniu aż o 100 proc. tych ceł, nie możemy jeszcze powiedzieć. Najbliższe dni przyniosą co do tego wyjaśnienia. W każdym razie krok Polski oznacza dla życia gospodarczego przemysłu austrjackiego i handlu ciężki cios, gdyż już podwyższenie ceł, zarządzone w maju, zgotowało wielkie trudności dla przywozu zagranicznych towarów do Polski i dało się odczuć bardzo dotkliwie w Austrji. Jakżeż więc oddziałają jeszcze zarządzenia zapowiedziane. „Poświęcając następnie znaczny ustęp skutkom, jakie podwyższenia ceł w Polsce sprawiły w różnych dziedzinach przemysłu i handlu w Austrji w zestawieniu z innemi państwami „Neue Freie Presse“ tak pisze: „Zapewne nie można utrzymać, że ostrze środków, przedsiębranych przez rząd warszawski skierowane jest jednostronnie tylko przeciwko naszemu państwu. Nie należy również zaprzeczać, że Polska musi wyjść ze swego kryzysu gospodarczego i że musi zabezpieczyć swoją walutę od nowych wstrząśnień. To wszystko jednak nie może być w Austrji przyjęte za pociechę i nie zdoła złagodzić następstw polityki podwyższonych ceł ochronnych oraz zamknięcią granic.

Składnica monopolu tytuniowego dla Grudziądzu.

Dotychczas grudziądzcy hurtownicy tytoniowi celem zakupów większych partji tytoniu zmuszeni byli udawać się do Torunia, gdzie się znajduje składnica monopolu tytoniowego. Pociągało to za sobą dotkliwą stratę czasu i pieniędzy. Pod tym względem nasze miasto było dotychczas bardzo upośledzone.

Pod naciskiem sfer miarodajnych władze monopolu tytoniowego zdecydowały się nareszcie w jaknajkrótszym czasie otworzyć w Grudziądzu oddzielną składnicę tytoniową.

Dla uwieńczenia tego przedsięwzięcia najważniejszą rzeczą jest wyszukanie magazynu, któryby mógł służyć na składnicę.

Jest nadzieja, że Izba Skarbowa w szybkim tempie przezwycięży tę najważniejszą trudność, a kupcy grudziądzcy nie będą już potrzebowali urządzać wycieczek do Torunia.

Rewizja koncesyj monopolu spirytusowego na Pomorzu.

Dnia 26-go bm. w Izbie Skarbowej pod przewodnictwem prezesa p. Obrzuda, odbyło się posiedzenie komisji wojewódzkiej, której celem była rewizja koncesji monopolowych dla osób nieuprzywiljowanych.

Pierwszeństwo pod względem uzyskania koncesji mają inwalidzi, wdowy i sieroty po byłych wojskowych. W zebraniu uczestniczyli kierownicy niektórych urzędów skarbowych, delegaci Izby Przemysłowo - Handlowej, starostwa, przedstawiciel województwa i inni.

W poniedziałek rozpatrzono wnioski powiatu brodnickiego, działdowskiego, lubawskiego, chojnickiego, sępolińskiego i tucholskiego. We wtorek czyli dzisiaj na posiedzeniu będą rozpatrywane wnioski powiatu grudziądzkiego, świeckiego, starogardzkiego, gniewskiego i tczewskiego.

W środę powiatu toruńskiego, wąbrzeskiego, wejherowskiego, kartuskiego i puckiego.

Dookoła pożyczki zagranicznej pod zastaw monopolu spirytusowego.

Pożyczka zagraniczna pod zastaw dochodów z monopolu spirytusowego znajduje się w stadjum rokowań, których szybkiego zakończenia trudno narazie przewidzieć. Grupa wiedeńska, składająca się — według wszelkiego prawdopodobieństwa z paryskich i londyńskich Rotszyldów przy pewnym udziale wiedeńskiego Oesterreichische Kreditanstalt, od samego początku domagała się dosyć wysokiego oprocentowania (mówią o 16 proc.) przy niskim kursie emisyjnym. W swoim czasie pisaliśmy, że grupa wiedeńska, nie mając odpowiedniej ilości gotówki, liczyła na sfinansowanie pożyczki monopolowej na rynku amerykańskim. Wogóle należy podkreślić że dotychczasowe propozycje na kredyty dla Polski wychodziły od osób nie mających potrzebnych sum miljonowych, a więc uzależnionych od silnych finansowo grup, zwłaszcza w Ameryce, któreby godziły się na zrealizowanie pożyczek dla Polski. Dlatego też spotykaliśmy się do tej pory z wygórowanymi żądaniami co do oprocentowania kursu emisyjnego, gwarancyj itp. Mamy nadzieję, że p. Młynarskiemu uda się nawiązać w Ameryce kontakt z silną grupą banków, celem uzyskania 200,000.000 dol. pożyczki, co byłoby lepsze od rozdrabniania całej akcji na konferowanie z pośrednikami zagranicznymi, którzy obiecują zrazu złote góry, a potem wycofują się „dyplomatycznie“, nie widząc nadziei na łatwy zysk.

Taryfa kolejowa dla transportu węgla do Włoch przez Czechy i Austrję została obniżona.

Przedstawiciel „Polonji“ dowiaduje się, że starania rządu polskiego u rządu czeskiego i austrjackiego o obniżenie taryfy kolejowej dla transportu węgla polskiego idącego do Włoch, ukończone zostały pomyślnym skutkiem.

Oba państwa zgodziły się na obniżenie taryfy, zniżając opłaty przewozu z 303 gr. na 278 gr. za 100 kg. węgla. Przepisy obowiązują do 1 września 1926 r.

Zapotrzebowanie pracy.

Transport górników i robotników do kopalń i fabryk francuskich wyjeżdża z Grudziądza do Wejherowa dnia 8 listopada br.

Przyjmowani będą górnicy (rębacze-Hauer) do lat 45, szlepry, którzy już pracowali w kopalni i robotnicy, którzy w kopalni jeszcze nie pracowali oraz robotnicy do fabryk do lat 30.

Kandydaci, którzy jeszcze nie ukończyli 26 roku życia, muszą posiadać zezwolenie z Powiatowej Komendy Uzupełnień, Oprócz zezwolenia P. K. U. wszyscy wyżej wymienieni pracownicy winni posiadać wykaz osobisty z fotografją oraz świadectwo moralności. Bliższych wyczerpujących informacyj udziela P. U. P. P. w Grudziądzu w godz. od 8 rano do 3 po poł.

O reorganizację cechów.

Cechy, które przed wojną były wyzyskiwane przez rządy zaborcze do celów państwowych, straciły w Rzeczypospolitej na wadze. Do osłabienia autorytetu cechów, przyczyniła się również nieznajomość ustroju naszych organizacyj u jednostek, zajmujących wybitne stanowiska w hierarchji urzędniczej. Cechy w myśl ustawy powinny być apolityczne, i nie dać się podciągać pod wpływy rozmaitych partji politycznyh, używających je jako środek dla swych zachcianek. Najważniejszą bolączką w obecnym ustroju cechowym jest kwestja uregulowania wydawania dyplomów przez zgromadzenie starszych, wobec częstych wypadków, że ludzie niewykwalifikowani wyjeżdżali do Kongresówki, gdzie uzyskiwali w 3 dni najformalniejszy dyplom mistrzowski. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu wystąpiła z odpowiednio opracowanym sprawozdaniem w tej sprawie do rządu.

Walny zjazd stowarzyszenia Drukarzy Polski zachodniej

W dniach 17 i 18 października br. odbył się w Poznaniu pierwszy ogólny Walny Zjazd Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej. Powitaniem delegatów okręgu bydgoskiego i toruńskiego przez prezesa Wydziału Głównego kol. St. Tucholskiego oraz posiedzeniem Wydziału Głównego z tymiż delegatami rozpoczęła się uroczystość pierwszej rocznicy założenia Stowarzyszenia Drukarzy w sobotę 17 bm. w lokalu pana Jarockiego przy ulicy Masztalarskiej.

W imieniu Wydziału Głównego zagaja Zjazd prezes p. Tucholski.

Pan Kuglin wyraża swe zadowolenie ze wspaniałego rozkwitu Stowarzyszenia. Bowiem wydawało się na początku, że jest to wiatr strajkowy, który niezadługo przejdzie w zapomnienie. Że tak nie jest. o tem świadczy wielki wzrost liczby członków we wszystkich okręgach i ruchliwość Stowarzyszenia Drukarzy, pracującego harmonijnie razem z „Wspólnotą Graficzną“.

Przystąpiono następnie do wyboru Prezydjum Walnego Zjazdu, w skład którego weszli p. Kuglin jako przewodniczący, pp. Brykczyński, Danielewski, Szczepaniak z Bydgoszczy i Szwankowski z Torunia, jako radni i p. Iczakowski jako sekretarz.

Nastąpiło dobrze opracowane, obszerne sprawozdanie sekretarza p. Szafranka o działalności całorocznej Stowarzyszenia. Dzięki ostatniej odezwie do wszystkich członków, uzyskano poważną ilość nowych kolegów. Stowarzyszenie liczy obecnie prawie 300 członków. Przy Stowarzyszeniu istnieje również „Biuro pośrednictwa pracy“. Organem Stowarzyszenia jest „Przegląd Graficzny i Papierniczy“.

Stan kasy Okręgu Poznańskiego przedstawia się jak następuje:

Dochodu było	1355,00 zł.
Rozchodu	866,35 zł.
Czysty majątek	1488,65 zł.

Majątek „Wspólnoty Graficznej“ wynosił w dniu 15 września 1925 r. 11.981,55 zł.

O działalności okręgu toruńskiego referował p. Szwankowski, dając krótki zarys założenia Okręgu. Ponieważ sytuacja i położenie Okręgu nie jest narazie zadawalające, prosi mówca o pomoc i poparcie innych okręgów.

Absolutorjum udzielono Zarządowi Głównemu przez ponowny wybór dotychczasowych członków.

Następnie przyjęto po małych poprawkach Statut Stowarzyszenia oraz Regulamin Wsparć, cennik i warunki pracy.

Ustalenie Okręgów załatwiono w myśl propozycji Zarządu Głównego. Jako miejsce drugiego ogólnego Walnego Zjazdu **wybrano Bydgoszcz.**

Następnie przyjęto drugi wniosek Okr. Bydgoskiego o **założeniu własnego organu dla ściślejszego zespolenia** i informowania swych członków o wszelkich przejawach życia zawodowego. Koszta mają ponieść wszystkie Okręgi.

Wszelkie koszta Wydziału Głównego z roku ubiegłego rozkłada się na poszczególne okręgi, procentualnie co do ilości członków.

W wolnych głosach poruszono sprawę należenia niektórych członków jeszcze do innego związku zawodowego, co ustawowo nie jest dozwolonem.

O godzinie 3 i pół zakończył p. prezes Tucholski Zjazd okrzykiem na cześć delegatów Okręgu Bydgoskiego i Toruńskiego.

Z okazji Zjazdu wydało Stowarzyszenie dobrze wypracowany i technicznie gustownie wykonany „Rocznik“ w formacie 4°. (Dz. Pozn).

Wiec mieszczaństwa polskiego

zgromadził z górą 2 tys. osób. Prezes stronnictwa mieszczańskiego Arosset zagajając zebranie, stwierdził, iż wiec powinien wypowiedzieć się przeciwko niszczeniu warsztatów pracy ludności miejskiej oraz za zorganizowaniem się stanu średniego. Vice-marszałek Osiecki podkreślił błędy polityki sanacyjnej, która uwzględniała sprawy finansowe, lekceważąc interesy produkcji. Winę za obecną sytuację polityczną ponosi samo społeczeństwo, które nie umiało się zorganizować. Na organizację tę należy położyć nacisk wobec bliskości nowych wyborów. (Echo Warsz.)

Sprawy podatkowe.

— NIEPRAWDOPODOBNE ŚCIĄGANIE PODATKÓW. Przy jednej z licytacji za niezapłacenie podatku w sumie 500 zł. sprzedano samochód wartości 10 tysięcy złotych za 400 zł., a za 45 zł zaległego podatku sprzedano fortepian wartości 1000 złotych.

Sprawy kupieckie.

— RUINA KUPIECTWA. Wiec kupiecki w Krakowie z udziałem posłów i senatorów zaprotestował przeciwko twierdzeniu premjera, jakoby kupcy nie chcieli płacić podatków. Uchwalono szereg rezolucji, żądających ulg podatkowych i obniżenia budżetu państwowego, podkreślając przytem, że zarzut jakoby kupcy nie chcieli spełniać obowiązków wobec państwa i gmin, jest krzywdzący.

Sprawy rzemieślnicze.

— RUINA DROBNEGO PRZEMYSŁU. Izba Skarbowa w Warszawie ogłosiła szereg licytacyj za zaległe podatki, z których wynika, że chodzi tu wyraźnie o oddanie pod młotek warsztatów pracy w całej rozciągłości. Czy taki system rujnowania drobnego przemysłu idzie po linji planu sanacyjnego p. ministra Skarbu?

Rolnictwo.

— URODZAJ ZIEMNIAKÓW. Zbiory roślin okopowych rb. nie są naogół zbyt dobre z wyjątkiem poznańskiego i pomorskiego, gdzie zbiory kartofli i buraków wypadły bardzo dobrze. W rb. urodzaj kartofli przewyższać będzie konsumcję wewnętrzną, dużo więc pozostanie na wywóz.

Kronika gospodarcza.

— EKSPORT DRZEWA. W ostatnich czasach zmaga się wywóz drzewa (krąglaków) do Czechosłowacji. Jest to następstwo niemieckich ceł ochronnych, uniemożliwiających wywóz drzewa polskiego do Niemiec.

— SPADEK DOLARA. W tygodniu ubiegłym należy podkreślić pocieszający objaw, jakim jest spadek kursu dolara na giełdach prywatnych. Od początku tygodnia kurs dolara uległ ciągłej zniżce. Zaofiarowanie było tak znaczne, że w sobote, dnia 24 bm. kurs 6.05 nie obowiązywał zupełnie i dolar notowano identycznie z kursem na giełdzie urzędowej.

— Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW. Wczoraj dnia 26 bm. odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którem w dalszym ciągu rozpatrywano wniesione przez Komitet Celny projekty zmian w taryfie celnej. Pracy tej nie zakończono. Posiedzenie następne odbędzie się dzisiaj, dnia 27 bm.

— NOWY PREZES P. K. O. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ministrów zdecyduje sprawę obsadzenia stanowiska prezesa P. K. O. Najpoważniejszym kandydatem jest obecnie dyr. Szmidt, z Krakowa.

— BILANS BANKU POLSKIEGO. Bilans Banku Polskiego z dnia 20 października wykazuje zwiększenie zapasu złota o 45 tys. złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1 milj. zł. brutto.

Brak odpowiedniego materjału wekslowego przyczynił się do niewykorzystania przyznanych przez Bank Polski kredytów i z tego powodu portfel wekslowy zmniejszył się o 5 miljonów złotych.

Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 4 milj. zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wzrosła o 91 tys. zł. Wzrosły o 5 milj. zł. zaliczki reportowe, oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 11 milj. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 milj. zł. oraz monet srebrnych i bilonu o 417 tys. zł.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdynia, 26. 10. Pszenica 12—12.25 primo, żyto 8.20—8.40, jęczmień 10.60—11.80, pastewny 9—9.80, owies 9.00—9.50, ospa żytnia 6.85—7.20, pszenna 8—9.

Gdańsk, 26. 10. (Not. nieurz.). Za 50 kg. w Gdd. Pszenica 11.25—11.75, żyto 8.40, jęczmień pastewny 9.30—9.60; browarowy 10.50—11.50, owies 8.50—8.75, groch drobny 11—12, — Victoria 12—15, zielony 13—15, ospa żytnia 6.50, — pszenna 7.75.

Poznań, 26. 10. Za 100 kg. fr. stacja załad.: ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa: Żyto 15.50—16.50, pszenica 22—23, jęczmień zwykły 18—20, — brow. wybor. 21.50—22.50, owies 17.50—18.50, mąka żytnia 70 proc. 26—27, — 65 proc. 27—28, — pszenna 65 proc. 36—39, ospa żytnia 9.75—10.75, — pszenna 9.75—10.75, ziemniaki jadalne 2.90. — fabr. 2.00—2.20, groch polny 21—22, — Victoria 27—30. Tendencja słaba.

Toruń, 26. 10. Młyn wodny Hernes w Lubiczu notuje: mąkę pszenną wyborową 44 mąkę pszenną „0000" — 43, mąkę pszenną „000" — 41, mąkę pszenną Nr. 2 — 28, mąkę żytnią wyborową 32, mąkę żytnią „0000" — 30.50, mąkę żytnią „000" — 29.50, żyto gat. II-a 17, śrut żytni 21, otręby żytnie 11.50; T-wo Rolniczo-Handlowe Chełmża notuje: żyto 16, pszenicę 23, jęczmień 18—21, owies 17; Firma Modrzejewski - Nowemiasto notuje: żyto 15—16, pszenicę 22—23, jęczmień brow. 20—22, owies 19—21; Młyn Ostaszewo notuje: mąkę pszenną 60 proc. — 42, mąkę pszenną 50 proc. — 48, mąkę żytnią 60 proc. — 28, otręby żytnie i pszenne 11, żyto 16—18, pszenicę 21—24.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 26 października 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96	zł
Floreny holenderskie	241,(2	„
Franki belgijskie		„
Franki francuskie	24,29	„
Franki szwajcarskie	116,:8	„
Funty angielskie	29,(3	„
Korony austryjackie		„
Korony czeskie		

Złoty w dniu 26 października 1925 r.

Gdańsk złoty 86.77—86.98, przekaz na Warszawę 86.02—86.23 Berlin złoty 69.25-69.85 przek. na Warsz. 69.27-69.63 przek. na Poznań 69.32—69.68, przekaz na Katowice 69.17—69.53, Zurych przekaz na Warszawę 85.00. Londyn przekaz na Warszawę 29.00, Paryż przekaz na Warszawę 375.00, Wiedeń złoty 117.00—118.00, przekaz na Warszawę 117.05. Praga złoty 559.50—562.50, przekaz na Warszawę 560.00 - 566.00 Bukareszt przekaz na Warszawę 35.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 35.25, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.75, Ryga przekaz na Warszawę 90.00.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 28 go października Szymona.
Wschód słońca 6 50 zachód 4 37
Wschód księżyca 3 56 zachód 2 7

*

DYŻUR NOCNY APTEK:
Od 24. 10 do 30. 10. Apetka „Pod Łabędziem".

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś po raz ostatni doskonała komedja Kiedrzyńskiego p. t. „ZABAWA W MIŁOŚĆ". Koncertowa gra zespołu oraz naturalny humor, którego pełna jest cała komedja, zapewnią jej niezawodnie długotrwałe powodzenie na scenie naszego teatru. Legitymacje zniżkowe uprawniają do 50 proc. ulgi. Bilety wcześniej do nabycia w firmie „Record" na Placu 23 Stycznia.

—** **Konferencja wywiadowcza w gimnazjum mat.-przyr.** W piątek dnia 30 października od godziny 5 i pół do 6 i pół po południu nauczyciele zakładu udzielać będą w auli informacji o zachowaniu się i postępach uczniów. Dyrekcja uprasza o liczny udział.

—** **Wykład Tow. Krajoznawczego,** który się odbył w sobotę dnia 24 bm., ściągnął około 50 osób do gimn. żeńskiego. Prelegent p. prof. Zacharkiewicz dał treściwy lecz barwny przegląd dzisiejszego stanu radjotechniki, która u nas w Polsce niestety jest w powijakach. Wywody swe objaśnił mówca przeźroczami, dając sylwetki tych, którzy wynaleźli i stopniowo doskonalili radjotelegrafję i — telefonję oraz zaznajamiając słuchaczów z działaniem stacji nadawczej i odbiorczej. W końcu zareprodukowano aparat, pożyczony przez p. Kunischa.

—** **Walne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, przy kościele parafjalnym Serca Pana Jezusa w Małym Tarpnie,** odbyło się wczoraj wieczorem w salce parafjalnej, na które — oprócz licznie zebranych członkiń — przybyli również: przedstawiciele prasy redaktor Rakowski i red. Kunert; panie: Ruchniewiczowa, Baranowska i Terbertowa. Zebranie zagaił i przewodniczył ks. kuratus Biericq — dyrektor wspomnianej konferencji: protokół zebrania pisał red. Rakowski. Sekretarka p. Ciempińska odczytała sprawozdanie całorocznej działalności konferencji.

Szczupłość miejsca niestety nie pozwalała nam przytoczyć całego sprawozdania, ograniczymy się jedynie do najważniejszych momentów tegoż i tak już dostatecznie odzwierciedlaj. żmudną, bezowocną pracę konf. Pań w Małym Tarpnie.

Konferencja liczy 61 członkiń; w przeciągu ostatniego roku opiekowano się i wspierano 57 rodzin biednych, pomiędzy których rozdzielono darmo olbrzymią ilość żywności, garderoby bielizny opału itp. Najwspanialszymi owocami ze strony moralno - duchowej są — przeprowadzone na skutek usilnych starań i zabiegów konferencji — 3 chrzty osób w starszym wieku, 1 nawrócenie na wiarę rzymsko - katolicką oraz 2 wypadki udzielenia Sakramentu ostatniego namaszczenia. Również staraniem konferencji przystąpili ubodzy 5 razy do wspólnej komunji św. w ciągu roku.

Powyższe najważniejsze tylko fakty, dają najlepszy dowód, jak bardzo władze i społeczeństwo powinni popierać i ułatwiać pracę Konferencji Pań tembardziej, że Małe Tarpno to dzielnica naszego miasta najbardziej uboga i nieszczęśliwa a przytem pełna jednostek burzliwych, często wręcz szkodliwych. Sprawozdanie kasowe, odczytane przez skarbniczkę p. Lewenauową wykazało wdochodach sumę 3892 zł 19 gr. w rozchodach 2822 zł 76 gr. czyli czysty dochód — pozostający na rok przyszły — wynosi imponującą cyfrę: 1069 zł 43 gr.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu — na okres trzech lat — który ukonstytuował się następująco: przewodnicząca — p. Koralewska, wiceprzewodnicząca — p. Zaczyńska, sekretarka — p. Makowska, skarbniczka — p. Lewenauowa.

Przy końcu zebrania zabrał jeszcze raz głos ks. kuratus Blericq, który serdecznie dziękując władzom miejskim i komunalnym, Wydziałowi Powiatowemu, prasie, pp. lekarzom dr. Majowi i Lachowskiemu oraz poszczególnym jednostkom za liczne dowody uznania, bezinteresownej współpracy i poparcia, wezwał w gorących słowach zebrane członkinie konferencji do wytrwania i umiłowania pracy.

Wspólną modlitwą do św. Wincentego a Paulo i za dusze zmarłych, zakończono zebranie.

—** **Odroczenie rozprawy przeciwko Szultzowi.** Ponowna rozprawa o morderstwo — która miała się rozpocząć dzisiaj o godzinie 9-tej rano w 2-giej izbie karnej tutejszego sądu okręgowego — przeciwko A. Szultzowi, oskarżonemu o zabójstwo swego owczarza, została odroczona z powodu niestawienia się większej części świadków.

—** **Wyskakiwanie z tramwajów** jest zawsze bardzo niebezpieczną rzeczą a zwłaszcza wtedy kiedy tramwaj jedzie szybko, a ulica jest mokra i śliska wskutek deszczów. Niestety nie wszyscy zdają się pamiętać o niebezpieczeństwach tego kroku. Oto wczoraj wieczorem pewna młoda biuralistka Jadwiga Grybczewska, wracając z biura do domu, usiłowała wyskoczyć z tramwaju, będącego w całym pędzie na ulicy Lipowej obok koszar 64 p. p., przyczem poślizgnąwszy się na mokrym bruku, padła nań twarzą, raniąc sobie silnie czoło, nos, usta i palec u rąk. Przechodnie podnieśli pokrwawioną i omdlałą ofiarę własnej nieostrożności, poczem udzieliwszy jej pierwszej pomocy odprowadzili ją do domu.

—** **Ujęcie niebezpiecznego opryszka.** Ajenci tutejszej ekspozytury śledczej ujęli w tych dniach niejakiego Kełczewskiego vel Franca Władysława, poszukiwanego oddawna listami gończymi przez sąd pokoju w Radomiu.

—** **Aresztowania.** Podczas ubiegłej doby aresztowała policja w naszem mieście 2 osoby za pijaństwo, 2 chore wenerycznie 1 osobę podejrzaną politycznie oraz ukarano dwóch chłopców aresztem administracyjnym. Oprócz tego zanotowano 1 wypadek przekroczenia przepisów policyjnych.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Walne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** (śródmieście), odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 5-ej popołudniu w sali parafjalnej. O liczny udział członkiń i gości uprasza **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **PRĄTNICA, powiat tczewski. (Niemądry żart).** — Na tutejszymym folwarku niewykryci dotąd sprawcy dopuścili się niemądrego żartu, chcąc zaniepokoić właścicielkę, p. Szubertową. W nocy z 15 na 16 bm. za pomocą dobranych kluczy i wytrychów pootwierali wszystkie kłódki od stajni, obory, kurników i literalnie wszystkich zabudowań gospodarczych, przyczem nic nie skradziono.

—** **IŁAWA. (Koła pociągu ucięły głowę pracownikowi).** Donoszą z Iławy, że w nocy wydarzył się tam okropny wypadek: Przy przesuwaniu wagonów, kolejarz Zieliński z Torunia potknął się i padł na szyny kolejowe, tak nieszczęśliwie, że koła nadchodzącego wozu ucięły mu głowę.

Z całej Polski.

— **POZNAŃ. (Przeniesienie Ekspozytury Celnej).** W okr. amdiristracyjnym Dyrekcji Ceł w Poznaniu przeniesiona zosta- z dniem 1 września 1925 r. z miejscowości Rychtal, pow. Kępno ekspozytura celna do Skoroszowa, powiat Kępno, poczta Rychtal.

—* **(Otwarcie kliniki dziecięcej).** W piątek o godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste poświęcenie kliniki dziecięcej uniwersytetu poznańskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Łukomski. Na uroczystości byli obecni wojewoda Bniński, kurator Chrzanowski, starosta krajowy Begale, prorektor Dobrzycki, prof. dr. Lisowski oraz przedstawiciel zw. lekarzy dr. Łazarewicz. W charakterze gospodarzy witali gości pros. Jonscher oraz dziekan wydziału lekarskiego prof. Jurasz.

— **(Wybitny gość).** W najbliższych dniach przybywa do Polski rektor uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim O. de Munnynck, autor licznych dzieł naukowych i współpracownik szeregu pism katolickich. Rektor Munnynck przybywa do Polski poraz pierwszy i wygłosi szereg wykładów w Warszawie, Poznaniu, Lublinie i Krakowie.

— **ŁÓDŹ. (Zgon).** Dnia 13 bm. zmarł sędzia pokoju w Widawie, w okręgu sądu okręgowego w Łodzi, śp. Czesław Czarnecki.

—V **WARSZAWA. (Zbrodniczy czyn).** W niedzielę nieznani sprawcy rozkręcili szyny na przestrzeni kilkunastu metrów między Pruszkowem a Utratą. Wykręcono 9 szyn, a rozluźniono kilkanaście innych. Na szczęście dróżnik spostrzegłszy defekt, zawiadomił władze, które natychmiast doprowadziły tor do porządku. Przez to obeszło się bez katastrofy.

(Rozbiórka soboru). W niedzielę w dalszym ciągu wysadzano minami sobór na Placu Saskim, którego dotychczas żadnemi środkami nie można było zburzyć. Miny piroksylinowo-dynamitowe rozwaliły jedną z głównych kolumn i ścianę od ulicy Królewskiej. Pracy tej dokonano pomimo święta. Wywóz gruzów powstałych ze zburzenia soboru będzie trwał około pół roku.

(Delegacja z Drohobycza u premjera). Pan Prezes Rady Ministrów przyjął na audjencji delegację z Drohobycza, która pod przewodnictwem p. starosty Porombalskiego, z burmistrzem miasta i dowódcą pułku zaprosiła p. Prezesa na poświęcenie sztandaru VI-go pułku strzelców podhalańskich w dniu 29 listopada br.

(Inspekcja więźniów). W dniu 23 bm. wyjechał do Równego z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości dyrektor departamentu karnego p. F. Głowacki w celu wzięcia udziału w uroczystym akcie poświęcenia gmachu sądu okręgowego. Je-

dnocześnie p. dyrektor Głowacki dokona lustracji więzień w Równem i Łucku.

—* KRAKÓW. (Wieczory dyskusyjne). Cieszące się wielką popularnością w Krakowie wieczory dyskusyjne, urządzane przez tutejszą Chrześcijańską Demokrację, odbywają się w dalszym ciągu. Najbliższe posiedzenie będzie poświęcone reformom szkolnym ministra Grabskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Franciszek Bielak.

(Inauguracja akademickiej sodalicji marjańskiej). Na uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się przy tłumnym udziale młodzieży akademickiej inauguracja akademickiej sodalicji marjańskiej. Na uroczystość przybyli ks. biskup Sapieha, wojewoda Kowalikowski oraz liczni profesorowie.

(Zgon). W tutejszej klinice zmarł zasłużony w pracy społecznej proboszcz z Poronina, ks. Franciszek Myt. Wystawił on piękny kościół z granitu tatrzańskiego oraz budynek dla kółka rolniczego z piękną salą odczytową. Pogrzeb odbędzie się w Poroninie w poniedziałek.

(Wstrzymanie redukcji). Zapowiedziane redukcje tutejszych nauczycieli ustały na skutek zażalenia, wniesionego do władz szkolnych, gdyż etaty w Krakowie powinny być właśnie znacznie zwiększone.

(Inspekcja ministra Rybczyńskiego). W dniu 19 bm. p. kierownik Ministerstwa Robót Publicznych, inż. Mieczysław Rybczyński dokonał inspekcji robót regulacyjnych i ochronnych w obrębie miasta Krakowa. Po dokonanym objeździe na pokładzie parostatku inspekcyjnego Dyrekcji odbyła się konferencja w której prócz towarzyszących p. Kierownikowi Ministerstwa urzędników ministerjalnych wziął udział p. wojewoda, prezydjum miasta Krakowa i przedstawiciele lokalnych urzędów technicznych. W toku konferencji omówiono rozmiar projektowanych budowli na podstawie doświadczeń, uzyskanych w czasie tegorocznej powodzi lipcowej, której rozmiar przekroczył wszystkie dotychczasowe i ustalono kolejność prac oraz tok postępowania w latach najbliższych.

Niezwykła uroczystość w Radzynie.

Miasto Radzyn wybudowało z własnych funduszów nowy gmach szkolny. — Pożegnanie dotychczasowego kierownika szkoły p. Krausego i powitanie nowego p. Klimka.

Radzyn, 24 października 1925 r.

W czwartek dnia 22 bm. odbyła się w miasteczku naszem **niezwykła potrójna uroczystość szkolna.**

Otóż miasto Radzyn **wybudowało z własnych funduszów** nowy dwuklasowy **gmach szkolny** z mieszkaniem dla kierownika szkoły. Jest to **pierwsza** za czasów polskich nowo wybudowana szkoła w powiecie grudziądzkim.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 przedpołudniem mszą św., którą odprawił katecheta szkoły **ks. Lewandowski.** Śpiewy podczas mszy świętej wykonały dzieci szkolne, a p. Katz śpiewał przy akompanjamencie organów „Ave Maria". Po nabożeństwie udano się wśród bicia dzwonów kościelnych w uroczystej procesji którą prowadził czcigodny ks. proboszcz Wojciechowski, do nowo wybudowanego gmachu szkolnego, gdzie nasz duszpasterz po okolicznościowem przemówieniu dokonał uroczystego aktu **poświęcenia szkoły.** Nastąpił śpiew dziatwy szkolnej „Ojcze z niebios, Boże Panie", poczem uczennica klasy VI. Pelagja Sztyburska wygłosiła z uczuciem odpowiedni wiersz.

Teraz zabrał głos burmistrz miasta Radzyna p. Kirstein, który w swem przemówieniu uzasadnił potrzebę budowy nowego gmachu szkolnego, skreślił krótką historję jego powstania, a nakoniec oddał szkołę przedstawicielowi władzy szkolnej p. inspektorowi Sowińskiemu z Grudziądza z prośbą o otoczenie ją swą opieką. P. inspektor Sowiński dziękując miastu za wybudowanie nowej szkoły, **przyrzekł roztoczyć swą opiekę** nad nią i podkreślił ważne zadanie, które ma szkoła do wypełnienia. Następnie przemówił w nader patrjotycznych słowach p. inspektor Galon z Grudziądza, któremu powierzono specjalną opiekę nad tą szkołą.

Mniej radosną była druga uroczystość. Otóż rozchodziło się o pożegnanie dotychczasowego kier. szkoły tutejszej p. **Jana Krausego,** który z górą **47 lat** przy niej urzędował. Serdecznem przemówieniem żegnał p. Krausego imieniem władz szkolnych p. inspektor szkolny Sowiński, podkreślając jego zasługi położone około rozwoju tej szkoły, jego otwarte przyznanie się do polskości nietylko za czasów wolnej i niepodległej Polski, ale i za czasów panowania Falków, Bismarcków i Wilhelmów, jego mocne **przywiązanie do wiary ojców naszych** i życząc mu szczęścia w drodze życia, wręczył pismo p. kuratora Szwemina z wyrazami uznania i podzięki. Następnie dzieci szkolne zaśpiewały pieśń pożegnalną: „Szanowny Panie..."

Następuje **chwila najuroczystsza!** Weteran Krause wchodzi po raz ostatni na katedrę i dłuższą przemową żegna się najpierw z przedstawicielem władzy szkolnej p. insp. szkolnym Sowińskim, następnie z dziatwą szkolną, którą jako dobry ojciec powierza **opiece Boga i Matki Boskiej.** Trudno mu mówić!... Wzruszenie opanowało wszystkich... Dziatwa szkolna i byli uczniowie p. Kr. płaczą na głos.... Po opanowaniu się weteran nasz żegna się z gronem nauczycielskiem szkoły.

Następuje **trzecia uroczystość,** a to wprowadzenie w urząd nowego kierownika szkoły p. Augustyna Klimka. Nader serdecznie przemawia znów p. inspektor szkolny Sowiński — wykazując **mężność i odpowiedzialność** stanowiska kierownika szkoły powszechnej, poczem oddaje mu klucz od nowo wybudowanej szkoły. Równocześnie powitano nauczyciela p. Skoreckiego. Dwie dziewczynki i dwóch chłopców szkolnych witają następnie p. Klimka przepięknemi wierszykami, wręczając mu wiązanki kwiatów.

W dłuższem przemówieniu dziękuje p. K. wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej potrójnej uroczystości szkolnej, zwłaszcza Czcigodnemu ks. ks. proboszczowi i wikaremu za odprawienie uroczystego nabożeństwa, pp. insp. szkolnemu za słowa zachęty, korporacji miasta Radzyna z p. burmistrzem Kirsteinem na czele za czyn naśladowania godny — wystawienie w roku tak trudnem pod względem gospodarczym nowego gmachu szkolnego. Wyrażając następnie swemu poprzednikowi p. Kr. pełne uznanie za dotychczasową pracę przy szkole tutejszej, żegna go imieniem szkoły.

W **trzeciej części** swego przemówienia p. K. szkicuje krótko **program swej pracy** w szkole, którego hasłem: „Bóg i Ojczyzna". Przyrzeka przedstawicielom duchowieństwa, władz i zgromadzonym rodzicom, iż pragnie wychować jego opiece powierzoną dziatwę na dobrych katolików i światłych obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

O godz. 1-ej popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie korporacyj miasta Radzyna, na którem p. burmistrz Kirstein wręczył p. Kr. **dyplom obywatelstwa honorowego** miasta Radzyna. A bezpośrednio po niem, odbyło się uroczyste posiedzenie Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Pow. koło Radzyn, na którem wiceprezes tegoż koła p. Ożga z Nowegodworu wręczył dotychczasowemu prezesowi tegoż koła dyplom członka honorowego. W imieniu zarządu koła powiatowego przemawiał w nieobecności prezesa wiceprezes koła pow. kier. szk. p. Klimek. O godz. 2-ej odbył się wspólny obiad w lokalu p. Rutkowskiego, w czasie którego wzniesiono szereg toastów i to na cześć p. Krausego, p. burmistrza Kirsteina i pani Thomas, na cześć miasta Radzyna w ręce p. burm. K. p. inspektor szkolny Sowiński, na cześć now. kier. szk. p. płk. Simon, czł. Rady Szkolnej z Zielnowa, na cześć pań, p. dr. Lachowski, wreszcie „Nie dajmy się, ale kochajmy się" p. Rozwadowski z Czeczewa.

W powyższej uroczystości brał udział jedyny syn weterana naszego p. Czesław Krause obrońca sądowy z Pucka, który jako dobry Polak — aczkolwiek zajmował stanowisko starszego sekretarza sądowego w Berlinie — **zaraz po powstaniu wolnej Polski,** sprowadził się do ojczyzny, **aby siły** swe jej oddać do usługi.

Nadmienić należy, iż telegramy i pisma z życzeniami **dla jubilata** nadeszły od Zarządu Okręgowego Stow. **Chrz. Nar. Naucz. Szk. Pow.** w Grudziądzu, od prezesa koła **powiatowego p. Jana Poćwiardowskiego** z Gruty, od p. **Tadeuszewskiego,** nauczyciela z Słupa od „Vesty" z Grudziądza i **p. Marjana** Paszottę.

Wiadomości sportowe.

— **Państwowa Szkoła Budowa Maszyn — K. S. Grudziądz 3:0 (2:0).** Powyższe zawody piłki nożnej rozegrano w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 2-ej popoł. na boisku baonu szkolnego przy ulicy Chełmińskiej. Grę rozpoczynają biało-zieloni przenosząc momentalnie piłkę na połowę K.S. Grudziądz. Przez długi czas trwa silna przewaga „budowiaków", którzy jednak dzięki doskonałym obrońcom i bramkarzowi K. S. Gr., nie mogą uzyskać goala. W 20 min. następuje rzut wolny dla biało-zielonych; z odległości 22 mtr. od bramki strzela Sielski nieuchronnie w siatkę; bramkarz ani drgnął. W kilka minut później ten sam gracz zdobywa bramkę z karnego. Na rozpaczliwych atakach K. S. Gr., który chce za wszelką cenę wynik poprawić, kończy się pierwsza połowa. Po przerwie K. S. Gr., zmęczony poprzednią ofensywą, „muruje" swoją bramkę tak dokładnie, że chwilami wytwarza się koło niej istny las nóg i chaos ciał. Wreszcie w 39 min. strzela Jałoszyński z ładnie wypracowanej pozycji ostatnią bramkę dla Państw. Szk. Bud. Masz. Obydwie drużyny wykazały w swych zespołach nieprzeciętne jednostki; naogół jednak brak im techniki i systemu w grze. Widzów zebrało się około 200 osób.

— **Komitet stowarzyszeń przysposobienia wojskowego u Ministra Oświaty.** Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, St. Grabski, w dniu 13 października br. przyjął delegację Komitetu Stowarzyszeń, zajmujących się przysposobieniem wojskowem. Delegacja wręczyła panu Ministrowi memorjał **w sprawie bardzo niedostatecznego uwzględnienia udziału organizacji społecznej** w rozporządzeniu ustalającem skład Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobenia Wojskowego,. W obecnej chwili jest upoważnionych **10 organizacji** do zajmowania się przysposobieniem wojskowem. Tymczasem do Rady Naczelnej na ogólną ilość 40 członków zostały zaproszone tylko **trzy organizacje.** Organizacje społeczne są bezpośrednio zainteresowane i będą powołane do praktycznego wykonania uchwał Rady Naczelnej. Pominięcie przeto innych organizacji, poza Harcerstwem, Sokolstwem i Strzelcem, nie leży zupełnie w interesie sprawy, ani nie dopomoże do celowości prac samej Rady Naczelnej. Pan Minister po wysłuchaniu delegacji oświadczył, że uznaje stanowisko delegacji Komitetu Stowarzyszeń przysposobienia wojskowego za słuszne i postara po porozumieniu się z Ministrem Spraw Wojskowych uczynić zadość życzeniu delegacji.

— **Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.** Zapisy do wielkiego biegu na przełaj o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w dniu 2 bm. na Marymoncie w Warszawie, zostały zamknięte. Do biegu zgłosiły zawodników wyłącznie kluby warszawskie: Polonia 11 z obrońcą tytułu Szelestowskim, oraz Łukaszewiczem, Szpalerskim i Rossą na czele. ASZ. zgłosił 7 zawodników: Jaworski, Kostrzewski, Malanowski, Ołdak, Rühle i inni. Warszawianka zgłosiła Witucha, Buczyńskiego i Michalaka, wreszcie Varsovia daje znajdującego się w świetnej formie Centkiewicza oraz Malinowskiego. Braknie jednak takich biegaczy, jak mistrz Polski Freyer, jak Sawaryn ze Lwowa, Mallow i Szwarc z Poznania i inni, którzy byliby poważnymi konkurentami dla zawodników warszawskich. Tem niemniej konkurencja będzie bardzo silna, i walka, której wynik zadecyduje o tegorocznym losie nagrody prof. Wittinga, będzie bardzo ostra.

— **Wpływ polityki na sport międzynarodowy.** — — W związku z konferencją polityczną w Locarno, gdzie nastąpiło zawarcie traktatów gwarancyjnych z Niemcami — upadły formalne przeszkody niedopuszczania niemieckich zawodników do udziału w zawodach międzynarodowych oraz nieprzyjmowanie związków niemieckich do odnośnych Federacji fachowych. Pierwszym takim faktem zniwelowania antagonizmów politycznych w sporcie jest przyjęcie niemieckiego związku lawn-tennisowego do międzynarodowej federacji tennisowej i zaproszenie niemieckich tennisistów na turniej wiosenny do Ameryki.

— **Najbliższe międzynarodowe mecze piłkarskie.** W dniu 1 listopada br. odbędzie się mecz piłkarski w Paryżu między reprezentacjami miast Barcelona—Paryż. Drużyna hiszpańska uzupełniona graczami klubu „Barcelona" udaje się do Pragi czeskiej dla rozegrania meczu ze Spartą, 8 listopada odbędzie się mecz międzynarodowy Austrja—Szwajcarja w Wiedniu.

— **Statystyka sportów wodnych w Rosji.** Według cyfrowych danych Moskiewskiego Związku Sportów Wodnych, w ubiegłym sezonie letnim funkcjonowały w Moskwie trzy szkoły pływania, które wyszkoliły 6.225 instruktorów pływania. W szkołach tych wyćwiczono ponadto 8 drużyn piłki wodnej (water-polo). Na kursa wioślarskie uczęszczało 2.600 osób, w wycieczkach dalszych rzecznych brało udział 6.400 osób. Wogóle zaś sportami wodnemi w ubiegłym sezonie zajmowało się przeszło 11.000 osób, w czem 40 proc. kobiet.

A u nas?

— **Co jadają znakomitości sportowe?** Jeden z dzinników paryskich rozpisał ankietę na temat sposobu życia różnych znakomitości sportowych i otrzymał cały szereg dość oryginalnych niekiedy odpowiedzi. Tak np. p. Rigoulot, uprawiający ciężką atletykę, odpowiedział, że zakazano mu jeść zieloną fasolę, ale mimo to zajada się grochem. W okresie wysiłków sportowych spożywa on także wiele białka. Zuzanna Lenglen, mistrzyni w tennisie, oświadczyła: w okresie uprawiania gry mam słabość do ostryg. Bottecchia (cyklista) dał następującą odpowiedź: przedkładam ponad wszystko pieczony schab, ale jadam chętnie wszystko. Słynny bokser Carpentier dał wymijającą odpowiedź, mówiąc: sami chyba nie przypuszczacie, ażeby bokser żył samym tylko chlebem. Footbalista Chayrigues oświadczył, że lubi śledzie, jeżeli pochodzą z Levalois, króliki — z St. Quentin, kury — z Ibry, szczury z Clichy. Tenże sportowiec przyznaje się, że utył, jadając pieczeń z psów, pochodzących z Lille, oraz delfiny i pingwiny z Kolumbji. Jaskółcze gniazda zawsze rezerwuje dla siebie. Nicolas, uprawniaj. tenże sam sport, ośw., że jego ulub. potrawą jest twaróg, a na deser lubi także orzechy. Pływak Padou przesłał następującą odpowiedź: ja? nie jadam nic oprócz ryb i nie piję nic oprócz wody. Ale od czasu do czasu garnek z rosołem i mięsem nie wywołuje u mnie niezadowolenia. Mourlon biegacz, oświadcza, że jego ulubioną potrawą jest makaron, a Roger Ducret, fechtmistrz przepada za szpikowaną pieczenią cielecą albo wieprzową. Uprawiający różne sporty dziennikarz francuski Richel powiada, że rosyjska i macedońska sałata są gastronomicznemi emblematami jego francuskiego jadłospisu.

Rozmaitości.

× **Gramofon jako członek orkiestry.** Włoski kompozytor Respighi wprowadził do swego utworu muzycznego „Sosny Rzymu" pasaż, w którym gramofon przy akompaniamencie lekkim smyczków oddaje trele słowika. Poraz pierwszy włączono tu gramofon do orkiestry, choć bardziej futurystycznym był pomysł angielskiego zmarłego niedawno kompozytora, Eryka Sadie, który do utworu swego „Parade" wkomponował odgłos... maszyny do pisania.

× **Pierwsze dzienniki w Europie.** Pierwszym dziennikiem, który się ukazał w Europie był „Daily Courant" w Londynie, w roku 1702. Dziennik ten nie imponował rozmiarami: obejmował tylko 2 kolumny druku.

Pierwszy dziennik we Francji ukazał się w roku 1777 p. t.: „Journal de Paris". Drukowano go na 4 małych stronniczkach.

Odważny wydawca pierwszego dziennika w Paryżu **wyszedł** bardzo dobrze na swem przedsiębirostwie: **„Journal de Paris"** przynosił rocznie 100.000 liwrów netto i **wychodził regularnie** aż do wybuchu rewolucji.

× **Kobieta katem.** Niedawno w Anglji kobieta sędzia przysięgły, poraz pierwszy asystowała przy straceniu zbrodniarza. Przy tej sposobności dzienniki przypominają, że w Irlandji przed stu laty kobieta „Lady Betty" sprawowała urząd kata. Ścinała głowy na szafocie, pedziła przestępców rózgami po ulicach Dublinu, a jak pisano w „Dublin University Magazine", nadzwyczaj srogo postępowała z przestępczyniami. W niektórych prowincjach Irlandii do dziś dnia straszą dzieci słowami: „Idzie Lady Betty".

+ **Miasta europejskie w cyfrach.** Z ogłoszonej niedawno statystyki niemieckiej o liczbie mieszkańców miast europejskich wynika, że ludność wielkich miast stale się powiększa. Według tej statystyki, której cyfry odnoszące się do Rosji trzeba przyjmować z zastrzeżeniem, w Europie istnieje 213 miast z liczbą ludności przewyższającą 100.000 osób.

W Anglji co drugi mieszkaniec żyje w wielkiem mieście w Austrji co trzeci (na 6 miljonów mieszkańców posiada Austrja dwa wielkie miasta, Wiedeń i Grac, liczące razem przeszło 2,000.000 mieszkańców), w Niemczech, Belgji i Holandji — co czwarty, w Szwecji — co ósmy w Włoszech co dziewiąty.

Najuboższemi w wielkie miasta krajami są Bułgarja, Dania, Estonja, Finlandja, Litwa, Norwegja i Turcja, posiadające tylko po jednem wielkiem mieście. Dalej idą: Grecja, Łotwa, Austrja, Portugalja, Rumunja, Czechy i Węgry, posiadające po dwa wielkie miasta, Szwecja — trzy miasta, Holandja i Szwajcarja — po cztery miasta, Belgja — pięć miast, Polska — 7 wielkich miast Hiszpanja — osiem miast, Włochy — czternaście, Francja — siedemnaście, Rosja — 23, Niemcy — 46 i Anglja, posiadająca 50 wielkich miast.

Miast posiadających po przeszło pół miljona mieszkańców liczy Europa 32, a mianowicie: Londyn — 7,480.200, Berlin — 4,124.000, Paryż — 2,987.000, Moskwa — 1,900.000, Wiedeń — 1,855.000, Konstantynopol — 1,106.000, Hamburg — 1,087.000, Budapeszt — 926.000, Warszawa — 856.000 (cyfra ta jest mylna, albowiem stolica Polski liczy już obecnie około miljona mieszkańców, a może ponad miljon), Birmingham — 840.000 Bruksela — 835.000, Glasgow — 784.500, Liverpool — 746.000, Neapol — 723.000, Manchester — 714.000, Petersburg — 650.000, Madryt — 645.000, Kolonja — 635.000, Kopenhaga — 632.000, Monachjum — 630.000, Amsterdam — 622.500, Odessa — 620.000, Kijów — 610.000, Lipsk — 605.000, Medjolan — 590.000, Drezno — 542.000, Barcelona — 537.000, Wrocław — 530.800, Lyon — 542.000, Marsylja — 522.000, i Rotterdam — 512.000.

Zaznaczyć należy, że cyfry te dotyczą statystyki z roku zeszłego.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Dnia 25 października 1925 r., o godz. 5-tej popołudniu, zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz ukochany ojciec, brat, dziaduś i teść

ś. p.

Jan Karczyński

w 85 roku życia.

W imieniu stroskanej rodziny **J. Rybakowie.**

Grudziądz, dnia 27-go października 1925 r.
ul. Wybickego 89

Msza św. za duszę Zmarłego odprawi się w czwartek, dnia 29-go października, o godz. 9½, pogrzeb zaś o godz. 3½ popołudniu z kostnicy cmentarza katolickiego w Grudziądzu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. [4552

Fr. Piechowiak, dentysta

GRUDZIĄDZ, ul. 3-go Maja 40
od godz. 9—1 i 3—6. (4541p

Gruntownej nauki **GRY na FORTEPIANIE** udziela **ANNA ECKHARDT**
4569] nauczycielka muzyki
ulica Książęca nr. 7, III piętro.
Zgłoszenia o ile możności od godz. 1—5 popol.

Zawiadamiam

iż ze spółki z p. Wąchalą wystąpiłem, przenosząc **biuro porady** w sprawach skarbowych do domu przy ul. **Sienkiewicza 27**, I p. l.

Z poważaniem [4554
H. KUBBAKIEWICZ
emerytowany inspektor skarbowy.

W. Bienert fabrykant fortepianów, pianin, organów, harmonji i pianoli jest regularnie obecny w Grudziądzu celem strojenia i reperacji wyżej podanych instrumentów. Wykonuje osobiście i pierwszorzędnie Zgłoszenia przyjmuje skład muzykalny
Rutkowska, ul. Sienkiewicza 7

Najnowszy Spis abonentów sieci telefonicznej na m. Grudziądz

do nabycia w Biurze Ogłoszeń „PAR" ul. Toruńska 4. 1527



Łóżka żelazne

dla dorosłych i dzieci w wielkim wyborze od 25 zł począwszy.

Piece żelazne

różnego rodzaju poleca



4478]

Hipolit Kotliński

Telefon 3 i 8 GRUDZIĄDZ Mickiewicza 24

Skład żelaza i sprzętów kuchennych. — Węgle opałowe i kowalskie.

Prima

węgiel górnośląski

(z kopalni koncernu Gieschego)

koks hutniczy — brykiety

poleca do dostaw wagonowych

Górnośląskie Towarz. Węglowe w KATOWICACH
filja w BYDGOSZCZY
ulica Dworcowa nr. 34/35
telefon 1273 telefon 1273

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, Wybickiego 31, poszukuje w Grudziądzu

MAGAZYNU

mającego pomieścić 30—40 wagonów towaru. Przy magazynie znajdować się muszą dwa pokoje biurowe oraz 2 małe mieszkania dla urzędnika i stróża. Wymagany lokal murowany i suchy o ile możności w śródmieściu lub w pobliżu stacji kolejowej. Mieszkanie dla urzędnika może być w innym domu. 45[illegible]

Uwadze Pań

poleca się szykowna pracownia sukien damskich

ul. Długa 8, I piętro **Danuta** ul. Długa 8, I piętro
Ceny b. przystępne, wykonanie solidne

SAMOCHODY

4/12 Tatra	4-osob. prawie nowy	Zł	6.900.-
4/20 Salmson	2-osob. nowy	Zł	4.500.-
4/20 Salmson	3-osob. nowy	Zł	5.000.-
14/38 Opel Landaulet	6-osob.	Zł	3.800.-
10/30 Phaenomen	6-osob.	Zł	1.800.-
16/45 Mercedes	6-osob. [4435]	Zł	5.000.-

i wiele innych poleca jako kupno okazyjne
»BRZESKIAUTO« Tow. Akc. Poznań, Skarbowa 20

Kit szklarski

pod gwarancją na czystym pokoście **dostarcza** wagonowo i w mniejszych partjach

Hurtownia Farb Jan Kapczyński
Tel. 371 i 280 **Toruń** Łazienna 28
Adres telegr. „Hurtfarb" 4537

Bateryjek Elektrycznych

znanych najlepszych marek: **Błysk i Ammon** wytwarzamy i dostarczamy każdocześnie **miljony** po cenach konkurencyjnych

4510

TĘCZA Zakłady przemysłowe i handlowe Sp. z o. p.
Kraków, Czarnowiejska L. 72-74

TYDZIEŃ WYJĄTKOWY

24—31 października

Prosimy się przekonać!!!

Fa Rudolf Flatauer

wł.: Strassburger i Haltrecht
4536 ulica 3-go Maja nr. 38

Sprzedaże

Sprzedam korzystnie **Motor Indjan** 1925, 12 do 16 P.S. prawie nowy. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 4547p.

Skład w centrum miasta Grudziądza nadający się do każdej branży od zaraz do nabycia. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 4508.

Dywan pluszowy, komplet firanek dobrze utrzymane, na sprzed. Ogrodowa 29, II.

Różne meble jak: łóżka z materacami, łóżeczko, szafy, komody, stoły, obrazy, kanapy, krzesła, biurko, koszykowe meble, wanienki i inne przedmioty domowe są na sprzedaż **Toruńska 37c** I p. lewo. [4570

Kożuch do jazdy, zwłaszcza na auto, z ślicznym szerokim kołnierzem, do sprzedania ul. Chełmińska 52, II pr.

Skład kolonjalny z mieszkaniem natychmiast do odstąpienia ul. Solna 8. [4574p

---

2 futra podróżne męskie, wytworne wilki syberijskie, 2 damskie z kangurów. sprzedam. **Ogrodowa 5**, 1 ptr.

Piec kaflowy drzwi i okna sprzeda Drews, Kłódka wieś 4576] poczta Owczarki.

Pietruszkę sprzedaje majątek **Nowawieś**. telefon 91

---

200 ctr. brukwi na sprzedaż. Strojeński poczta Mniszek p. Grudz.

Kupna

Kupujemy

i płacimy wygórowane ceny za akcje Cukrowni: Sroda, Opalenica i Chełża. Zgłoszenia **Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31.**

Kupię dobrą sypialkę Oferty szczegółowe z ceną ostateczną do Głosu Pomorsk. pod nr. 4564p

---

Kupię **szczygła lub czyżyka.** Zgł. do Gł. Pom. nr. 4565p

Kupuję wysoko cielne **krowy** dobrej mlecznej stajni. **E. Karpiński**, Wętorowo, poczta Kijewo pow. Chełmno. [4544

Dzierżawy

SKŁAD w centrum miasta wydzierżawię. Czynsz z góry zapłacę. Oferty do Głosu Pom. nr. 4548p

---

Nauka wychowanie

Przyjmuje **uczenicę** do nauki kroju i szycia na kurs domowy i mistrzowski. Lipińska, ul. Nadgórna nr. 23, II. [4475

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasow Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergia . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prof. Łęgi . . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **1,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Posady

Do litografji potrzebny **UCZEŃ** z doświadczeniami rysowniczemi. Zgłoszenia do **Grudziądzki Zakład Artyst. Lit. Otton Hering.**

Poszukuję **UCZNIA** Wojnowski, mistrz krawiecki, ul. Lipowa nr. 33

Sekretarz (ka) poszukiwany(a do biura technicznego. Znajomość języków obcych jest konieczna. Osoby obdarzone dobrą pamięcią zechcą przesłać szczegółowe oferty do Głosu Pomorskiego nr. 4528p.

Gospodynie, kucharki, pokojowe, zarazem **służące do miasta i na wieś** poleca **Zarobkowe Biuro Pośrednictwa pracy Teresy Marszałkowskiej** Rynek 15 [4568p

---

Poszukuje się **BONY** do chłopczyka 4-letniego na wieś. Zgłosz. przyjm. **Apteka pod Łabędziem** Rynek 20. [4543

Potrzebna **bufetowa** uczciwa do pierwszorzędnej restauracji od zaraz. Of. do Gł. Pom. nr. 4563p

---

Mieszkania

Poszukuję 3 pokojowego **pomieszkania** z kuchnią. Paweł Klimek, Wybickiego 33. [4556

---

6 pok. komf. mieszkanie w centr. miasta za zgodą właśc. na b. dog. war. od zaraz do odstąpienia. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 4577p

---

2 pokoje dobrze umeblowane ewtl. z używaniem kuchni od natychm. do wyn. w centrum miasta. Isendyk, Strzelecka 20, I.

Pokój umebl. natychmiast z całem utrzymaniem do wynajęc. Kościuszki 2, II piętro.

Pokój umebl. z pełnem utrzym. do wynajęcia Groblowa 18, II pr

---

Zguby

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Michał Kuberski. Oddać proszę Komorsk pow. Swiecki.

Zgubiono portfel z dowodem osobistym, dokumentami wojskowymi i pozwoleniem na broń na nazwisko Jan Bieńkowski. Znalazcę uprasza się o zwrot Kościuszki 4, I pr. [4573p.

Zgubiono papiery wojskowe i zameldowanie policyjne na nazwisko Franc. Manikowski, ulica Rybacka nr. 3. [4575p

---

Różne

Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godzinie 4283
Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.

Ratujcie włosy! „Szyllerin" (ziółka). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka jednego więcej pakietów 50 gr (znaczkami pocztowemi). Laboratorjum „Swit", Warszawa Hoża 1a, lub „Swit" Piekna 25-5. (452[illegible]